

Zakończenie debaty generalnej w ONZ

W środę wieczorem na 24 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ zakończyła się debata generalna. Zabierali w niej głos przedstawiciele 115 krajów.

Prawie wszyscy uczestnicy dyskusji wyrażali poważne za niepokojenie o losy świata i jego bezpieczeństwo. W związku z tym duże zainteresowanie wywołał zgłoszony przez ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromykę projekt apelu do wszystkich państw świata. W kołach ONZ podkreślano, że Związek Radziecki w br. był jedynym wielkim mocarstwem, które wystąpiło z szerokim, praktycznym programem rozwiązywania zasadniczych problemów nurtujących ludzkość.

Chociaż sprawa wojny w Wietnamie nie znajdowała się na porządku dziennym obecnej sesji ONZ, to jednak nie było prawie żadnego mówcy, który by jej nie poruszył.

Debata ogólna niezbicie wykazała rosnącą aktywność polityki zagranicznej młodych rządzących się krajów. Ich dążenie do występowania razem z socjalistycznymi krajami przeciwko siłom imperializmu i wojny w obronie zasad i celów karty NZ. (PAP)

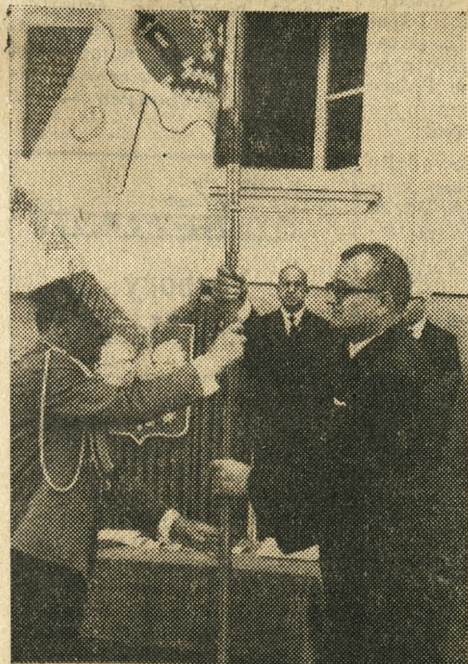
Ze składek funkcjonariuszy MO i SB

Młodzież Kalisza otrzymała nowoczesną szkołę

Jedenaście pracowni specjalistycznych, warsztaty na 32 stanowiska, 3 laboratoria, sala gimnastyczna, łazienki, gabinety lekarski i stomatologiczny, telewizory, aparaty kinowe i projekcyjne oraz liczne pomoce naukowe — oto część bogatego wyposażenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 w Kaliszu — pomnika Tysiąclecia, zbudowanej kosztem 14 mln zł, ze składek funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Uczęszcza do niej 850 uczniów, a w przyszłości liczba ta wzrośnie do tysiąca. Szkoła otrzymała imię Józefa Kozłika — funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa, który w roku 1946 w wieku 20 lat zginął od bandyckiej kuli w walce z podziemiem. Uroczystość otwarcia odbyła się wczoraj w Kaliszu.

Na uroczystość przybyli: minister spraw wewnętrznych — Kazimierz Świąta, minister

ze składek funkcjonariuszy MO i SB w całym kraju zebrano dotąd ponad 90 mln. zł z czego wybudowano już 9 szkół w tym dwie z internatami, a trzy dalsze są w budowie.



Moment wręczenia sztandaru dyrektorowi szkoły.

oświaty i szkolnictwa wyższego — Henryk Jabłoński, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Czesław Kończal, przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — Franciszek Szecherbal. Obecna była również matka patrona szkoły — Katarzyna Kozłik oraz komendant wojewódzcy MO z całego kraju i przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Kalisza.

Po zagaleniu uroczystości przez sekretarza KM PZPR w Kaliszu — Krzysztofa Jeżyka okolicznościowe przemówienie wygłosił minister K. Świąta. Jesteśmy dumni z tego, powiedział mówca, że funkcjonariusze MO i SB swym wkładem przyczynili się do tworzenia takich warunków, aby młodzież mogła zdobywać wiedzę i wyrastać na światłych i oddanych ludowej ojczyźnie obywateli. Uroczystość dzisiejsza, świadczy o głębokiej więzi jaka zawsze łączyła funkcjonariuszy MO i SB ze społeczeństwem i młodzieżą, jest jednocześnie istotnym akcentem obchodów 25 rocznicy powołania MO i SB. Minister przypomniał,

Przemawiał również minister H. Jabłoński. Podkreślił on ofiarność i bohaterstwo funkcjonariuszy MO i SB w latach wojennych oraz ich wkład w socjalistyczne budownictwo Polski Ludowej. Mówca, dziękując fundatorom za tak piękny dar, zapowiedział, że wynikiem w nauce oraz swym postępowaniem stała się godna swego patrona, który walczył i zginął po to, aby ona mogła zdobywać wiedzę. Wezwał również młodzież wszystkich szkół Kalisza do współzawodniczenia o jak najlepsze efekty nauczania.

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci J. Kozłika dokonał minister H. Jabłoński, po czym sekretarz

Komitetu Budowy Szkoły piki

Zenon Jakubowski odczytał akt przekazania szkoły. Z kolei

Dokończenie na str. 2



Przemawia minister spraw wewnętrznych K. Świąta.

Fot. (2) — H. Kamza



Śmiała operacja komandosów arabskich

Patrole egipskie na tyłach wroga

Kairski korespondent agencji France Presse donosi, że w nocy ze środy na czwartek siły zbrojne ZRA dokonały najbardziej pokazowej operacji przeciwko wojskom agresora w okresie ostatnich dwóch lat.

250 komandosów, podzielonych na kilkanaście samodzielnych zespołów, wyruszyło o zmroku w głąb linii wroga, mając za zadanie poznanie jego stanowisk bojowych. Komandosi ustalili, gdzie znajdują się stanowiska artylerii, czołgów, wyrzutni rakietowych, gdzie nieprzyja-

ciel zgromadził amunicję i materiały pędne. Ustalono też przebieg linii obronnych agresora na głębokości kilku km. Śmiała operacja zadziwiła zachodnich specjalistów wojskowych sprawnością i szybkością, z jaką została przeprowadzona. Gdy słońce zaszło, do wschodniego brzegu Kanału Sueskiego podpełznął cicho pontonowy komandosi i żołnierze ZRA, omijając posterunki obserwacyjne wroga, przedostali się poza pierwszą linię okopów. Operacja była prowadzona równocześnie na całej długości Kanału od Suez do Port Saidu. Przez parę godzin agresorzy nie zdawali sobie nawet sprawy, iż w głąb ich obrony działa kilkanaście egipskich patroli.

Tylko w jednym wypadku komandosi egipscy natknęli się na posterunki wroga i wówczas doszło do wymiany strzałów. Dwaj żołnierze egipscy zostali zabici, straty agresora natomiast nie zostały ujawnione.

Po pomyślnym wykonaniu zadania bojowego bohaterzy żołnierze ZRA powrócili na swe stanowiska wyjściowe. Również i tym razem zdołali tak sprawnie przepłynąć Kanał Sueski, że nieprzyjacieli nie zauważyli ich powrotu i nie ostrzeliwali płynących pontonów.

Według zgodnej opinii zachodnich agencji prasowych, operacja przeprowadzona w nocy z środy na czwartek świadczy o zmianie układu sił na froncie wzdłuż Kanału Sueskiego. Agencje przypominają, że od wielu dni Egipcjanie przeprowadzają wiele zakrojonych na dużą skalę operacji bojowych, zadając a-

Ćwiczenia sztabów armii państw

Układu Warszawskiego

Zgodnie z planem szkolenia zjednoczonych sił zbrojnych państw — sygnatariuszy Układu Warszawskiego na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz na zachodnim obszarze Związku Radzieckich rozpoczęły się ćwiczenia sztabów Wojska Polskiego, Czechosłowackiej Armii Ludowej, Narodowej Armii Ludowej NRD i sił zbrojnych ZSRR. (PAP)

POZNAN
PIĄTEK
10
PAŹDZIERNIKA
1969

Wydanie A
Rok wyd. XXV
Nr 241 (7976)
Cena 50 gr

Ostatni dzień pobytu M. Spychalskiego w Algierii

• Rozmowy polityczne • Przyjęcie w Pałacu Ludowym

Czwarty i ostatni dzień pobytu przewodniczącego Rady Państwa PRL Marszałka Polski Mariana Spychalskiego i jego małżonki oraz osób towarzyszących w Algierii, był dniem dużej aktywności przedstawicieli Polski.

W godzinach porannych przewodniczący Rady Państwa i przedstawiciele polscy spotkali się na rozmowach politycznych z przewodniczącym Algierskiej Rady Rewolucyjnej, prezydentem Huari Bumediem i członkami delegacji algierskiej w pałacu rządowym, położonym na

słynnym Forum Algieru. Obaj mężowie stanu udali się na krótkie spotkanie poprzedzające rozmowy, po czym przedstawiciele obu stron zajęli miejsca przy stole narady. Obrady trwały do godziny 13.00.

W godzinach wieczornych przewodniczący Rady Państwa marszałek Polski Marian Spychalski wydał w Pałacu Ludowym będącym jego rezydencją w czasie pobytu w Algierze, przyjęcie na cześć przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Huari Bumedi.

Małżonka przewodniczącego Rady Państwa PRL zwiędziła w ciągu dnia Kasbę, starą dzielnicę stolicy Algierii wslawioną walką, jaka toczyła się z siłami wojsk kolonialnych.

Spotkania i rozmowy polityczne nadały wybitnie roboty charakter ostatniemu dniowi pobytu Przewodniczącego Rady Państwa na gościnnej ziemi algierskiej.

PAP

L. Breżniew przejazdem w Warszawie

W czwartek w godzinach porannych w drodze powrotnej z Berlina do Moskwy przejeżdżał przez Warszawę sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

W czasie krótkiego postoju pociągu na Dworcu Gdańskim — Leonida Breżniewa powitali I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i premier Józef Cyrankiewicz. (PAP)

Delegacja KPCz u W. Gomułki



Władysław Gomułka przyjął przebywającą w naszym kraju delegację Komunistycznej Partii Czechosłowacji, której przewodniczy Miłosz Jakesz. Na zdjęciu: Władysław Gomułka wita gości. Od lewej, na pierwszym planie Miłosz Jakesz i Bożena Vriatova. CAF — telefoto

I sekretarz KW PZPR gościł studentów — przodowników nauki

Inauguracja roku ZSP-owskiego

30 najlepszych studentów wszystkich uczelni poznańskich — aktywistów organizacji młodzieżowych działających na wyższych uczelniach, spotkało się wczoraj z I sekretarzem KW PZPR — K. Barcikowskim. W spotkaniu wziął również udział kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR — J. Wojtaszek.

Studenci poinformowali K. Barcikowskiego o sprawach, którymi aktualnie żyje środowisko studenckie, a więc o tym jak w ocenie organizacji młodzieżowych wypadło tegoroczne „lato studenckie”. I sekretarz KW najbardziej interesował się przebiegiem studenckich praktyk robotniczych i akcją „Konin”, a szczególnie wynikami badań nad tym powiatem. Ustosunkowując się do sprawy studenckich praktyk robotniczych przestrzegając przed tendencjami biurokratyzowania organizacyjnego SPR-ów, co w konsekwencji wypaczyłoby społeczny charakter pracy, a więc podstawową ideę organizacji tego rodzaju

praktyk. Stwierdził, że idea przewodnią praktyk jest to, aby student obarczony obowiązkiem naukowym oderwał się od środowiska w którym przebywa i poznał środowisko inne. SPR-y powinny być więc konfrontacją studenta i jego dotychczasowych ideałów o świecie ze światem rzeczywistym. Poza tym praca fizyczna pomoże mu należycie odpocząć od pracy umysłowej.

K. Barcikowski interesował się również tym, jak przebiega realizacja ustawy o Radach Młodzieżowych, która jak wiemy jest poważnym krokiem w kierunku samorządności studentów. Omawiając tę sprawę stwierdził m. in.: „Jestem zwolennikiem tego, by studenci możliwie najefektywniej uczestniczyli w zarządzaniu wszystkimi sprawami związanymi z uczelnią. Nie ma w Polsce drugiego takiego środowiska, które byłoby tak mało zorganizowane i miało tak mały wpływ na bieg wydarzeń swojego zakładu, jakim jest środowisko studenckie. Trzeba aby scementowało się ono i aby brało aktywny udział w podejmowaniu decyzji dotyczących studentów. Bardzo byłbym za tym, abyście w pełni skorzystali z tej nowej ustawy”.

✱

Również wczoraj w Auli UAM odbyła się uroczysta inauguracja roku ZSP-owskiego. Oprócz studentów przybyli na nią przedstawiciele KW PZPR.

Dokończenie na str. 2.

Francja utrzyma embargo na broń dla Izraela

Ambasador Francji w Kairze, Puyaux oświadczył w czasie spotkania z doradcą prezydenta ZRA do spraw zagranicznych Fauzim, że Francja nie zmieni swego stanowiska w sprawie embargo na dostawę broni do Izraela.

PAP

POGODA

Jak podaje PIHM, 10 bm. będzie zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, nad ranem lokalne mgły — głównie na południu kraju. Temperatura maksymalna od 16 st. na wschodzie do 20 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-zachodnie.

Goście z Bułgarii w Polsce

W czwartek, w godzinach porannych przybyła do Warszawy z oficjalną wizytą, na zaproszenie Sejmu PRL, delegacja Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii.

Na czele delegacji stoi przewodniczący Biura Zgromadzenia Ludowego LRB, przewodniczący bułgarskiej grupy unii międzyparlamentarnej, prof. Sawa Ganowski. (PAP)

Kolejne posiedzenie paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu

W czwartek odbyło się 37 posiedzenie paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu.

Przewodnicząca delegacji tymczasowego rządu rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego, pani Nguyen Thi Binh oświadczyła, że Amerykanie nadal wydają rozkazy, by „utrzymać maksymalną presję wojskową” w Wietnamie Południowym, co oznacza wzmożenie nalotów, stosowanie broni chemicznej, prowadzenie akcji pacyfikacyjnej. W ciągu ostatnich miesięcy wojska USA użyły broni chemicznej w większości prowincji tego kraju. Ofiarą padło kilkadziesiąt tysięcy osób.

Wiceprzewodniczący delegacji DRW, Ha Van Lau wskazał, że Amerykanie uniemożliwiają przeprowadzenie w Wietnamie Południowym wolnych i demokratycznych wyborów.

PAP

Nowe władze WSWF...

Przewodniczący GKFFIT powołał na stanowisko rektora Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu ponownie prof. dr. Stefana Bączyka. Proroktorami WSWF zostali: do spraw nauki — prof. dr. Józef Kołaczowski, do spraw studenckich — doc. dr hab. Zbigniew Drozdowski. Dziekanem jest doc. dr hab. Wanda Rozynek-Lukanowska a prodziekanami doc. dr hab. Aleksander Kabsch i doc. dr Jerzy Matynia. (d)

...i WSE

Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zatwierdziło ostatnio nowe władze Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu. Rektorem został doc. dr hab. Ryszard Domański, proroktorami — doc. dr hab. Mieczysław Przedpelski i doc. dr hab. Janusz Piasny, dziekanem Wydziału Ekonomiki Produkcji — doc. dr hab. Stanisław Borowski, a dziekanem Wydziału Obrótu Towarowego i Towaroznawstwa — doc. dr hab. Janusz Szpunar.

(d)

Dymisja rządu szwedzkiego

Premier rządu szwedzkiego, dr Tage Erlander, złożył w czwartek na ręce króla Szwecji Gustava VI Adolfa dymisję swego gabinetu. Król przyjął dymisję i polecił premierowi tymczasowo sprawowanie rządów do dnia 14 października. Po konsultacji z przywódcami partii politycznych w obu izbach parlamentu król wyznaczył w tym dniu nowego premiera i polecił mu utworzenie gabinetu. (PAP)

Uroczystości w Kaliszu

Dokończenie ze str. 1
komendant miejski i powiatowy MO w Kaliszu mjr Konstanty Gadzinowski przekazał, ofiarowany przez funkcjonariuszy MO w Kaliszu sztandar dyrektora szkoły **Walerianowi Sztrekerowi**. Po słobowaniu złożonym przez młodzieży minister K. Swiata wręczył symboliczny klucz do szkoły jej dyrektorowi, po czym uczestnicy uroczystości zwiedzili pomieszczenia nowo otwartego budynku oraz wzięli udział w okolicznościowej akademii.
Z okazji otwarcia nowej szkoły pięciu wyróżniających się pracowników Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego oraz sześciu pracowników szkoły otrzymało odznaki „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, które wręczył im przewodniczący Prezydium WRN Fr. Szczerbal. (za)

Z Wietnamu Południowego

Deszcze monsunowe przeszkodą w działaniach wojsk USA

Krytyka polityki Nixona

Amerykański rzecznik wojskowy ogłosił kolejny komunikat o stratach w Wietnamie Południowym. Oświadczył on, że w ubiegłym tygodniu zginęło 64 żołnierzy amerykańskich i 209 wojskowych sajońskich.

W Wietnamie trwa obecnie pora deszczowa, która będzie się ciągnęła do kwietnia przyszłego roku. Szczególnie wielkie nasilenie monsunowych deszczów występuje w północnych rejonach Wietnamu Południowego. Nawet szlaki wodne przez dżunglę zamieniały się w bagna i grzęzawiska. W związku z tym Amerykanie byli zmuszeni wycofać w ubiegłym miesiącu swe oddziały z doliny A-shau, w której w ma-

ju stoczyli jedną z najbardziej krwawych bitew w toku obecnej wojny o znajdujące się tam wzgórza.

Dziennik „Nhan Dan” krytykuje politykę administracji Nixona wobec Wietnamu i na wiążąc do ostatnich decyzji prezydenta USA w sprawie częściowego wycofania wojsk stwierdza, iż wycofywanie w tym tempie oznaczałoby w praktyce przedłużenie wojny jeszcze na długie lata. Dziennik przypomina, że prezydent USA nadal odmawia ustalenia ostatecznego terminu wycofania wszystkich wojsk.

„Nhan Dan” przypomina, że 19 czerwca Nixon wymieniał „trzy kryteria” całkowitego wycofania wojsk, a mianowicie:

Po pierwsze — „zwiększenie potencji militarnej armii południowowietnamskiej”. Jest to czarna iluzja — pisze dziennik — nawet z punktu widzenia amerykańskich kół wojskowych.

Po drugie — „zmniejszenie działalności nieprzyjaciela”. Jest to również absurdalne — pisze dziennik — ponieważ oznacza, że USA pragną, aby naród wietnamski ośmielił się walczyć przeciwko agresji, podczas gdy one (USA) wzmacniają wojnę.

Po trzecie — „postęp w rozmowach paryskich”. Jest to również nonsens, ponieważ właśnie Stany Zjednoczone doprowadziły konferencje paryskie do impasu, upierając się przy swym agresywnym i neokolonialnym stanowisku.

W dalszym ciągu dziennik stwierdza, powołując się na prasę amerykańską, iż departament obrony USA zamierza utrzymać w Wietnamie Południowym do roku 1972, a nawet dłużej, co najmniej 250 tys. żołnierzy amerykańskich.

Dziennik podkreśla, że przy tym tempie wycofywania wojsk amerykańskich walczyłyby one jeszcze w Wietnamie 8 do 10 lat. Trudno więc decyzyje Nixona o częściowym wycofaniu wojsk uznać za przejaw „dobrej woli”, jak jest reklamowana. (PAP)

MO poszukuje świadka

Komenda Powiatowa MO w Poznaniu prosi o zgłoszenie się obywatela, który w dniu 12. 08. 1969 r. około godz. 22.00 został pobity w poczekalni PKP w Luboniu. Równocześnie prosi się mężczyznę (przebywającego w towarzystwie kobiety), który w tym samym dniu około godz. 20.00 został w poczekalni uderzony w twarz, o skontakowanie się osobiste lub pismem z KPMO Poznań, ul. Wyspiańskiego 7, pokój nr 8, tel. 412-337. (na)

W zimie nie powinno zabraknąć owoców i warzyw

Wyjątkowo w tym roku „niezrównoważona” aura sprawiła, że zarówno początkowo pomyślne, jak i późniejsze — pesymistyczne prognozy ogrodników sprawdziły się tylko częściowo. Ostatecznie sezon owocowo-warzyny, choć nie przyniósł planowanych wyników, okazał się lepszy niż przewidywano w okresie długotrwałej suszy.

O klęsce nieurodzaju można mówić jedynie w odniesieniu do truskawek, których na skutek szkód, jakie zima wyrządziła w uprawach, zebrano za ledwie czwartą część planowanej ilości. Nadspodziewanie dobre zbiory malin i innych owoców jagodowych zwłaszcza porzeczek wprowadziły nie zrekompensowały braku truskawek na „zielonym rynku”, jednakże umożliwiły przemysłowi owocowo-warzynemu przygotowanie sporych ilości przetworów na okres zimowy. Owoce te, pod różnymi postaciami, przede wszystkim soków pitnych nektarów, dżemów, zlagodzą nie dobor przetworów truskawek.

Dwa samoloty uprowadzono na Kubę

W środę uprowadzono na Kubę samoloty argentyński i brazylijski. Na pokładzie samolotu argentyńskiego, który leciał z Buenos Aires do Miami znajdowało się 68 osób, a na pokładzie samolotu brazylijskiego — 41. (PAP)

W sumie spółdzielnie ogrodnicze wraz z innymi partnerami skupiły w tym roku wszystkich owoców o ok. 130 tys. ton mniej niż w minionym sezonie, co spowodowało głównie nieurodzaj truskawek.

Lepsze natomiast niż planowano wyniki przyniósł zbiór jabłek, które będą decydować o zimowym zaopatrzeniu w owoce. Z łącznej ilości ponad 270 tys. ton — na zimę zarezerwowano 20 tys. ton jabłek krajowych, a ponadto zakupiono na Węgrzech kilka tys. ton owoców wartościowej, smacznej odmiany „Jonathan”.

Ogólnie biorąc, zapasy zimowe warzyw będą w tym roku o ok. 10 proc. większe niż w ubiegłym i wyniosą 105-110 tys. ton. Niesprzyjające warunki atmosferyczne odbiły się bowiem głównie na kalafiorach, a w mniejszym stopniu na ogórkach i pomidorach. Za równo jednych, jak i drugich warzyw skupiono jednak niewiele mniej niż w ub. r. Z myślą o zapewnieniu przetworów na okres zimowy — przez myśl otrzymał 10 tys. ton pomidorów z importu, a równocześnie zmniejszono eksport ogórków konserwowych.

O 100 tys. ton więcej niż jesienią ub. roku dostarczy się w tym sezonie ziemniaków na zimowe zaopatrzenie mieszkańców miast. Z ilości ok. 655 tys. ton — 300 tys. ton ziemniaków będzie rozprowadzonych przez zakłady pracy. 170 tys. ton przeznaczono do przechowania w kopcach jako rezerwy zimowej, resztę zaś dostarczy się do placówek handlowych. (PAP)

Libia nie upaństwowi przemysłu naftowego

Minister przemysłu naftowego Libii el-Sajed Anis Ahmed Szeiwi oświadczył w wywiadzie udzielonym w czwartek przedstawicielowi agencji Reutersa, że rząd Libii nie zamierza na razie dokonać nacjonalizacji libijskiego przemysłu naftowego. Nowe republikańskie władze będą respektowały dotychczasowe porozumienia z zagranicznymi towarzystwami, zajmującymi się wydobyciem libijskiej ropy naftowej „tak długo, jak długo będzie to służyło interesom ludności libijskiej” — oświadczył minister. (PAP)

„Wagon oskarża“

„Wagon oskarża” — to temat wystawy otwartej w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Gliwicach. Ekspozycja ukazuje dewastację wagonów towarowych — przykład beznadziejności i lekceważącego stosunku do mienia społecznego. Problemowi zahamowania liczby uszkodzeń na całej sieci PKP, a zwłaszcza w katowickiej DOKP poświęcona była również specjalna konferencja w Gliwicach. Przedstawione na niej cyfry biją na alarm. W 1967 r. np. uszkodzonych zostało na sieci PKP 37 tys. wagonów, a koszt ich naprawy wyniósł 20 mln. zł; w 1968 r. — 39,5 tys. wagonów, których remont pochłonął 52 mln. zł., a w tym roku trzeba będzie naprawić aż 41 tys. wagonów kosztem ok. 60 mln. zł.

Więcej niż 3-cia część skutków tej kosztownej lekkomyślności użytkowników zdarza się w województwie katowickim, a konkretnie na bocznicach hut i zakładów rudy żelaza. W wielu przypadkach wagony odstawiane do okresowych remontów wymagają całkowitej odbudowy.

Te rosnące z roku na rok zniszczenia w znacznym stopniu pogarszają i tak trudną sytuację w taborze kolejowym. Dlatego zmniejszenie każdego uszkodzenia, wynikaającego przeważnie z niewłaściwego postępowania się sprzętem mechanicznym przy załadunku ma ogromne znaczenie w okręgu o najbar-

Inauguracja roku ZSP-owskiego

Dokończenie ze str. 1

władz miejskich i uczelni poznańskich oraz władz naczelnych ZSP. W czasie uroczystości A. Teinert — student PP przekazał na ręce przewodniczącego RN Poznania J. Kusiaka meldunek o wykonaniu zobowiązań podjętych z okazji 25-lecia PRL. W ramach tych zobowiązań studenci poznańscy, członkowie ZSP, ZMS, ZMW i ZHP przepracowali ogółem 132.500 roboczogodzin na rzecz miasta i województwa.

J. Kusiak w serdecznych słowach podziękował studentom za pracę na rzecz miasta i pogratulował nowo przyjętym studentom pomyślnie zdanych egzaminów wstępnych. Przemawiał również przewodniczący Kolegium Rektorów prof. dr W. Michalkiewicz.

Kilkunastu studentom I roku wręczono legitymacje członków ZSP. Następnie J. Kusiak wręczył Brązowe Krzyże Zasługi 4 zasłużonym działaczom tej organizacji: Z. Kędzi, Z. Napierale, A. J. Kowalskiemu i I. Bukiewicz.

W części artystycznej wystąpił: Studencki Zespół Pieśni i Tańca z Debręcina (Węgry), trio jazzowe K. Sadowskiego oraz poznańskie zespoły studenckie. (wn)

Międzynarodowa współpraca w badaniach nad rakiem

Nowa metoda leczenia operacyjnego

Choroby nowotworowe są tym problemem, wokół którego rozwija się coraz szersza współpraca międzynarodowa. Uczestniczą w niej w poważnym stopniu polskie kliniki chirurgiczne, instytuty onkologii w Krakowie, Warszawie i Gliwicach.

Współdziałal ośrodków badawczych z różnych krajów stwarza większe i znacznie szybsze możliwości opracowania niektórych wybranych problemów. Pierwszy temat, który był rozwijany wspólnie (przy współudziale ośrodków w Paryżu, Rzymie, Mediolanie i w Lyonie, a także naszych placówek) dotyczył leczenia raka sutka. Po blisko 7-letnich badaniach opracowano nową metodę leczenia operacyjnego. Wstępna ocena rezultatów wyjdzie się wskazywać na poprawę o 10 do 15 proc. wyników leczenia. Punktem wyjścia do tych opracowań były opisy blisko 2 tys. przypadków zgromadzonych przez współpracujące z sobą ośrodki, co zajęło 5 lat. Rozwiązaniem tego problemu przez pojedynczy instytut zajęłoby 20 lat. Badania są obecnie dalej prowadzone. Międzynarodowa współpraca rozprzestrzenia się i na inne zagad-

20 — 30 bm.

Festiwal kultury rosyjskiej w Polsce

Za 10 dni uroczystym koncertem w wielkiej Sali Koncertowej PKiN w Warszawie zainaugurowane zostaną Dni Kultury Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej w Polsce — największa tego typu impreza kulturalna poza granicami ZSRR.

W okresie dekady społeczeństwo naszego kraju — wszystkich jego zakątków — Szczecina poprzez Kędzierzyn, Katowice, Rzeszów, Olśztyn aż po Białystok i Mięlec będzie mogło uczestniczyć w prawdziwym festiwalu sztuki bratniej republiki rosyjskiej, okłaskując artystów i zespoły, których pojawienie się na estradach całego świata stało się zawsze wydarzeniem artystycznym najwyższej rangi i znaczenia.

Trudno by było wymienić wszystkie spośród kilkuset imprez — występów zespołów artystycznych, koncertów, wystaw, spektakli teatralnych i spotkań, które znajdują się w programie Dni Kultury RFSRR. Wezmą w nich udział przebywające do nasze go kraju takie zespoły, jak 120 osobowa, słynna orkiestra symfoniczna Leningradzkiej Państwowej Filharmonii pod kierownictwem E. Mra-

wińskiego, ponad 70-osobowy zespół Państwowego Akademickiego Teatru im. E. Wachtangowa, republikański chór akademicki pod kierownictwem A. Jurlowa, Państwowy Akademicki Rosyjski Chór Ludowy im. Piatnickiego.

Wśród wybitnych solistów — wokalistów, instrumentalistów i artystów baletu znajdują się światowej sławy soliści na czele z Ojstrachem, Koganem, Plisiecką oraz Rajkinem wraz z grupą artystów Leningradzkiego Teatru Miniatur.

Dekada rosyjska będzie również doskonałą okazją do zapoznania się z rosyjską sztuką plastyczną — malarstwem, rzeźbą i grafiką. (PAP)

W Wielkopolsce

Wzrost liczby wypadków drogowych

Jak informuje Wydział Prewencji i Ruchu Drogowego KW MO w Poznaniu, od 1 stycznia do 30 września br. zanotowano w Wielkopolsce 2 422 wypadki drogowe, w których 196 osób poniosło śmierć, a 2 330 doznało obrażeń. Z zestawienia tych danych z ubiegłorocznymi wynika, że w trzech kwartałach 1969 roku liczba wypadków zwiększyła się o 1,8 procent a rannych o 4,9 procent, natomiast liczba śmiertelnych ofiar zmniejszyła się o 2,9.

Straty w sprzęcie, powstałe wskutek wypadków drogowych w bież. roku, szacuje się na 9,5 mln. zł (8,9 mln. zł w roku ubiegłym).

W trzech kwartałach br. najwięcej wypadków śmiertelnych spowodowali przechodzący — 26 procent, motocykliści — 19,3 procent i kierowcy samochodów osobowych — 15,3 procent. (ak)

Wybory w San Marino

Niecodzienny przebieg miały tegoroczne wybory w San Marino, najmniejszej, a zarazem najstarszej republice świata. (powstała pod koniec IV stulecia). Aby wygrać wybory z Partią Komunistyczną, sprawujący rząd w tym kraju chrześcijańscy demokraci zmuszeni byli ściągnąć znaczne posiłki. Specjalnym samolotem z USA przybyło 450 emigrantów, którzy zgodnie z archaiczną konstytucją tego kraju (z 1600 r.) zachowali dotychczas prawo głosu. Posiłki te były niebagatelne, zważywszy, iż liczba głosujących w San Marino wynosiła zaledwie 13 314 osób.

Niezbyt małe były także koszty tego przedsięwzięcia. Sprawdzenie i utrzymanie emigrantów obciążyło budżet państwowy sumą 64 000 dolarów. Podzieliwszy tę sumę przez liczbę wyborców, łatwo uzmysłować sobie, że w przebiegu na głowę mieszkańca była to kampania wyborcza niewiele tańsza niż ubiegłoroczna w USA. I to wszystkie w mini-państwie, żyjącym z turystyki i sprzedaży znaczków pocztowych. (jw)

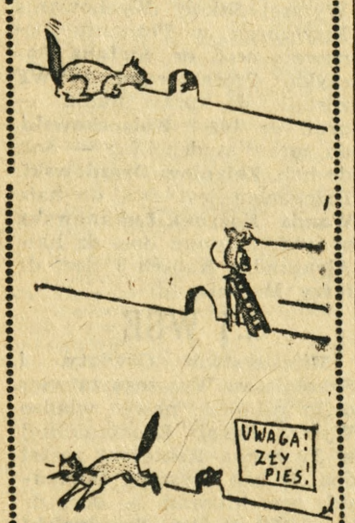
Kardynał Wyszyński w Rzymie

3 bm. przybył do Rzymu, aby wziąć udział w pracach synodu biskupów, kardynał Stefan Wyszyński. Tym samym pociągiem przybyli arcybiskupi: poznański — Antoni Baraniak i wrocławski — Bolesław Kominek.

Przybyłych powitali na dworcu centralnym: przebywający od kilku dni w Rzymie metropolita krakowski — kardynał Karol Wojtyła, sekretarz generalny synodu — biskup Władysław Rubin i inni biskupi polscy przebywający w Rzymie, przedstawiciel watykańskiego sekretariatu stanu, praelat Jose Montalvo oraz liczna grupa polskich księży.

Ambasadę PRL w Rzymie reprezentował radca, Kazimierz Szabalski. (PAP)

Humor i satyra



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stobrowski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 16 X 1969 Nr 241 (7976)

UCZ SIĘ JEZYKÓW OBCYCH

PRAKTYCZNIE. SKUTECZNIE W LINGWISTYCIE — AKADEMII JEZYKOWEJ DLA KAŻDEGO POZNAŃ: Stalingradzka 22/40, Berwińskiego 2/3/4, Kościuszki 10.

AM — ZŁOTY JUBILEUSZ I PRZYSZŁOŚĆ

Miasto szkłem słynące

Po odkryciach słynnej tabulatury pelplińskiej, utworów Wańskiego i Zwierchowskiego natrafiono w Gnieźnie na blisko 20 oryginalnych utworów polskiego kompozytora z XVIII wieku Józefa Zeidlera lub Zaydlera, który tworzył w Poznaniu, Gostyniu, Gnieźnie i Grodzisku Wlkp.

Zeidler pisał msze oparte na motywach ludowych koled, hymny i psalmy, pastorałki z tekstami polskimi, Requiem, Nieszpory, a także Stabat Mater.

Jeden z jego najpoważniejszych utworów, miano-

Odkrycie kompozytora

wie nieszpory, zatytułowany „Nesporę” (wskazuje to, że Zeidler był Mazurem) jest utworem 14-częściowym i w opracowaniu prof. Floriana Dąbrowskiego nagrany został na płytę przez orkiestrę Filharmonii Bydgoskiej pod dyktando Zbigniewa Chwedeżuka.

Florian Dąbrowski pracuje obecnie nad partyturą dziewięcioczęściowego Stabat Mater na głosy solowe, chór i orkiestrę, które być może zostanie wykonane w ramach festiwalu kantatowo-oracyjnego we Wrocławiu w r. 1970. Utwór zawiera elementy muzyki polskiej i jest najstarszym z dotąd odkrytych Stabat Mater polskich.

Jak dotąd nie ustalono daty urodzin i śmierci Józefa Zeidlera. Przypuszcza się jednak, iż zmarł on około roku 1809. (PAP)

Nowy rok akademicki 1969/70 — jest dla poznańskiej Akademii Medycznej rokiem jubileuszowym, zwanym z 50-leciem istnienia Wydziału Lekarskiego i Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego, które stały się zalążkiem obecnej samodzielnej uczelni — AM. Jubileusz ten przypada na okres znamienych i niezbędnych dla dalszego rozwoju uczelni zmian typu organizacyjnego, charakterystycznych dla rozwoju współczesnej nauki. Rozmawiamy o tych problemach z prorektorem uczelni doc. dr. Witoldem Jurczykiem.

Zgodnie z nowelą do nowej ustawy o szkolnictwie wyższym — Akademia Medyczna w Poznaniu przystąpiła również do wprowadzania w życie zmian, które zadecydować mogą o kształcie jej dalszego rozwoju dydaktyczno-naukowego. Powołana ostatnio komisja do spraw rozwoju badań naukowych opracowała kierunki tych badań, program koordynacji badań poszczególnych placówek oraz przygotowała platformę do dyskusji wewnątrz uczelni a także z innymi uczelniami Poznania (zjazdy naukowe, sympozja itd.).

Za najistotniejsze kierunki badań naukowych uznano zagadnienia związane z intensywną terapią, problemy rehabilitacji i poszukiwania nowych środków czynnych farmakologicznie, czym zamierza się zająć Wydział Farmaceutyczny.

Jest to zagadnienie dużej wagi naukowej, jako że chodzi o wypracowanie nowych metod, które mogłyby być następnie przekazane do praktycznego zastosowania w prze myśle farmaceutycznym.

Spróbujmy dokładnie omówić każdą z wymienionych wyżej dziedzin. Dlaczego na przykład tak dużą uwagę poświęca się sprawie intensywnej terapii? Otóż zarówno nauki zabiegowe (chirurgia, ortopedia, neurochirurgia, położnictwo) jak i niezabiegowe (głównie interna) muszą — w nowoczesnym pojęciu — w nowocześnie pojętym leczeniu — zajmować się sprawą intensywnej terapii, a więc na przykład intensywnym nadzorem kardiologicznym, reanimacją itd. Zagadnienia te wchodzi w zakres działalności wszystkich klinik AM oraz jej zakładów teoretycznych. Chodzi jednak o to, by poczynania tych placówek skoordynować. Dotychczasowy dorobek AM w tej dziedzinie zostanie podsumowany w kwietniu 1970 roku na jubileuszowej sesji organizowanej przez Wydział Lekarski.

Problematykę rehabilitacji zaś pragnie się obecnie ustawić zupełnie inaczej niż do tej pory. Mówiło się bowiem zawsze o rehabilitacji narządów ruchu, co było jednak pojęciem zawężonym. Rehabilitacji wymagają również chorzy po zawałach serca, ciężkich schorzeniach płuc, po zabiegach typu neurologicznego, a także po chorobach psychicznych. Obecnie chodzi o stwo-

wienie kierunku rehabilitacji najszerzej pojętej. Praktycznym dowodem tego założenia jest stworzenie Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji, który będzie ośrodkiem wiodącym dla tych zagadnień na terenie AM. Będzie on wypracowywać odpowiednie metody postępowania z chorymi, które następnie prześle wszystkim klinikom i szpitalom, a także placówkom lecznictwa otwartego. Wskazuje to na dążenie do przejścia z systemu indywidualnych badań naukowych na zespołowe bo tylko takie mają szansę efektywności w dobie współczesnego rozwoju nauk medycznych.

Jeśli chodzi o badania farmaceutyczne, to wydział poznański AM — jeden z najstarszych w Polsce — pragnie nawiązać szerszą niż dotychczas współpracę z przemysłem. Chodzi bowiem o to, by zespołami naukowymi z możliwościami praktycznymi prze myśli, a także o to, by wykorzystać bazę materiałną, którą dysponuje przemysł. Pragnie się więc w szerszym niż do tej pory zakresie sugerować fabrykom produkcję leków, które mogłyby przynieść spodziewane efekty lecznicze.

Więcej nauki z przemysłem, a ściślej — z praktyką pojawia się więc również obecnie na uczelniach typu medycznego. Poznański Ośrodek Reanimacji działający przy szpitalu im. Pawłowa jako jedyny tego typu w kraju, jest również przykładem tej więzi. Wszystkie wypracowane tu najnowsze metody ratowania życia przekazywane są każdego dnia społeczeństwu w formie usług świadczonych pacjentom. Jeszcze bardziej wyraźnie przejawia się to na przykładzie Ośrodka Rehabilitacji Przemysłowej, który — przysposabiając ludzi wyrwanych z produkcji do pracy w sposób lepszy i szybszy — przyczynia się do kolosalnych oszczędności ekonomicznych i ułatwia ludziom łatwiejszy powrót do społeczeństwa.

Mówiąc o licznych osiągnięciach naukowo-organizacyjnych poznańskiej uczelni medycznej, nie sposób nie wspomnieć o sfinalizowaniu długoletnich zabiegów o zorganizowanie podyplomowego szkolenia specjalistycznego lekarzy. Ma to ogromne znaczenie zwłaszcza dla małych miasteczek i wsi, gdzie zawsze odczuwa się brak specjalistów. Ośrodek ten będzie natomiast szkolić właśnie w tych specjalnościach, których najbardziej brak w powiatach. Realizację tego zamierzenia ułatwi również decyzja o obsadzeniu stanowisk ordynatorów, również w szpitalach miejskich przez docentów AM, co znacznie rozszerzy bazę szkoleniową uczelni.

WANDA CHILA

Krosno w woj. rzeszowskim uważane jest za szklane zagłębie. Trzeba przyznać, że nazwa ta jest w pełni uzasadniona. Na Krośnieńskie Huty Szkła przypada 10 proc. produkcji tej branży. W eksporcie odgrywają one jeszcze większą rolę, gdyż z Krosna pochodzi około 50 proc. wysyłanego z Polski szkła gospodarczego. Rozsławia ono Krosno w 26 krajach na obu półkulach, przyciąga m. in. przedstawicieli firm z Ameryki, NRF, Anglii, Kanady i Francji.

Ludzie o złotych rękach

W hutach krośnieńskich wytwarza się około 5 000 rodzajów wyrobów szkła gospodarczego i dekoracyjnego, o uznanych na rynku krajowym i światowym walorach użytkowych oraz artystycznych. Nic więc dziwnego, że o krośnieńskich hutnikach mówi się, iż mają „złote ręce”. Podejmują często produkcję wyrobów trudnych, wymagających mistrzostwa, graniczącego z artystycznym.

Piękny kształt, barwa i wysoka jakość — to zalety, które charakteryzują wyroby krośnieńskie. Wszystko to powoduje, że z powodzeniem rywalizują one z wyrobami krajów o wieloletnich tradycjach w przemyśle szklarskim.

Dotyczy to nie tylko szkła gospodarczego czy dekoracyjnego. W podmiejskiej dzielnicy Krosna — Polance — powstała największa w kraju Huta Szkła Technicznego. Wytwarzane są w niej artykuły po przednio sprowadzane częściowo zza granicy. Teraz krośnieńskie szkło techniczne rozprowadzane jest nie tylko w kraju, ale także za granicą.

Są wśród tych nowości zwłaszcza szkło neutralne i odcinające światło w określonych zakresach widzialności: farmaceutyczne, elektroniczne i lamp powego, różnego rodzaju szkła niepręty, rury, baloniki do żarówek, szkło ochronne i sygnałacyjne, osłony do lamp górniczych i oświetleniowych.

Telewizyjny kontroler

Znaczny rozwój produkcji, 14-krotnie większej niż przed wojną, był możliwy dzięki inwestycjom, na które wydatkowano do tej pory około pół milarda złotych. Dzięki tym nakładom nie tylko rozbudowano huty, lecz także wyposażono je w nowoczesne urządzenia.

Przy prowadzeniu wytopu szkła wykorzystuje się m. in. telewizję przemysłową. Umożliwia to zaobserwowanie szczegółów, trudnych do uchwycenia w warunkach tradycyjnych. Przy produkcji szkła wykorzystano też izotopy do mierzenia i rejestrowania podstawowych parametrów rur, ich średnicy i grubości ścianki. Podobne urządzenia stosują przy pomiarach tylko USA i NRF.

Zmiany techniczne i technologiczne, umożliwiające stały rozwój produkcji. W 1970 roku huty krośnieńskie mają dać produkcję wartości 490 mln zł i za trudniac przeszło 4 800 pracowników. W 5 lat później produkcja ma opiewać na prawie 800 mln zł, w tym szkła gospodar-

czego za 242 mln. Tak znaczny wzrost chce się uzyskać przez znaczne zwiększenie wydajności pracy i wydatkowanie około 300 mln zł na dalsze inwestycje.

Szkło góruje nad stalą

W najbliższych miesiącach zakończy się prace przy rozbudowie Huty Szkła Technicznego. W przyszłym roku — ruszy nowa, duża Huta Szkła Gospodarczego oraz oddział automatycznej produkcji szklanek i kieliszków o docelowej produkcji 19 mln sztuk szklanek. Z końcem 1971 roku oddany będzie do użytku Zakład Włókna Szklanego.

Włókno szklane jest niesłychanie cienkie, gdyż jego średnica wynosi nawet 1,5 do 13 mikronów (czyli tysięcznych milimetra), ale gdy chodzi o rozciąganie, jest wytrzymałe od stali. Przewyższa ją także pod innymi względami. Jest odporna na wilgoć, gnicie, działanie bakterii, ognia, co powoduje, że może być stosowane — jak podaje literatura — w przeszło 4 000 różnych rodzajach przypadków. M. in. włókno to, lub sporządzane z niego szklane maty używa się do wzmacniania artykułów wytwarzanych z żywicy poliestrowych i innych.

Tkaniny ze szkła

Z włókna szklanego wytwarzane są też nadwozia i różne części do samochodów, kaski ochronne, hełmy strażackie, narty, tyczki do skoków, łuki i inny sprzęt sportowy, pojemniki i zbiorniki do materiałów sypkich lub żrących, rękawice, koce pożarnicze, kombinizony dla hutników i inne ubiory ochronne, materiały izolacyjne w elektrotechnice, tkaniny. Nie stety, te ostatnie, choć prezentują się bardzo okazale, będą raczej przeznaczane na kurty, kotary, zasłony itp. Włókno szklane zainteresowała się m. in. stocznia w Uście, która wykorzystuje je przy budowie jednostek pływających.

Również czyli specjalnego rodzaju włókno szklane, o średnicy 3 — 13 mikronów, jest już w małych ilościach produkowane.

Szkoli się zaloge, by stworzyć kadry dla całego budowanego zakładu, a w przyszłości być może i przy budowie innych podobnych fabryk. Na razie jest bowiem w kraju tylko jedna w Łodzi. Do 1985 roku przewidziano budowę 5 dalszych zakładów tej branży, o ogólnej produkcji 35 tys. ton rowingu rocznie. Zatem Krosno z produkcją 3 000 ton będzie zaledwie Kopuszkiem.

Niestety, choć Krosno liczy obecnie przeszło 30 tys. mieszkańców, a po 1970 roku pracować będzie w hutach około 6 500 osób, nie znajdzie się tu więcej rezerwy sił roboczych. Nie ma też w pobliżu bogatych złóż takich odmian piasku, z którego można uzyskiwać szkło poszukiwane za granicą. Stąd konieczność szukania innych terenów pod budowę dalszych zakładów.

Ale nadal będzie ono opierało swój rozwój na szkło.

BRONISŁAW LISOWSKI

Człowiek, o którym się mówi

Człowiek o kamiennym wyrazie twarzy, prawie nigdy się nie uśmiecha, unika rozgłosu. Tak charakteryzują Huariego Bumedię ci, którzy mieli możliwość go zobaczyć, z nim rozmawiać. Przed sześciu laty, kiedy nie był jeszcze szefem państwa algierskiego, w jednej z niewielu wówczas swoich publicznych wypowiedzi Bumedię tak określił zasadę swego postępowania.

„Żołnierz powinien posiadać dwa rodzaje broni: karabin w ręce i zasady polityczne w sercu. Taktyka wojskowa oparta jest na zasadzie, że najlepszą obroną jest atak. Odnosi się to również do polityki”.

Mówią o Bumedię, że jest żołnierzem w każdym calu, ideowym, cierpliwym, konsekwentnym. To zapewne rezultatem między innymi drogi życiowej tego bojownika o niepodległość Algierii, żarliwego patriotę, partyzanta, wreszcie przywódcę zwycięskiego ludu.

Huari Bumedię, skupiający od przeszło czterech lat najwyższą władzę w Algierskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, jest człowiekiem jeszcze młodym, ma 42 lata.

Urodził się w roku 1927 w północno-wschodniej Algierii, w mieście Guelma, jako Bukharuba Mahammed; później przybrał pseudonim, pod którym jest powszechnie znany. Zdobył staranne wykształcenie uniwersyteckie w Tunisie i wojskowe w Kairze, gdzie był m. in. wykładowcą arabskiego języka literackiego. Tam nad Nilem — zbliżył się do patriotycznych kół emigracji algierskiej, pochłoniętej organizowaniem walki przeciwko kolonizatorom francuskim, okupującym wówczas Algierię. Rychło też sam stanął w szeregu algierskich sił narodowo-wyzwoleńczych. W latach 1954—55 był jednym z organizatorów algierskich sił zbrojnych, powstających w krajach sąsiadujących z Algierią — w Tunezji i Maroku. Jak wielu bojowników o wolność swego kraju — ścigali go kolonizatorzy. Do swojej ojczyzny mógł więc powrócić tylko nielegalnie, co też uczynił w roku 1955. Trzy lata później otrzymał stopień pułkownika i objął stanowisko dowódcy okręgu Armii Wyzwolenia Narodowego w Oranie, po czym w latach 1960—62 został szefem sztabu generalnego walczącej armii algierskiej.

Już wtedy był nie tylko żołnierzem, ale i wybitnym politykiem, biorącym aktywny udział w opracowaniu programu budowy niepodległego państwa algierskiego. Kiedy walka ludu algierskiego z siłą Francji do uznania niepodległości w Algierii (3 lipca 1962 r.), Huari Bumedię należał do czołowych działaczy państwowych, był ministrem obrony narodowej, wicepremierem, członkiem Biura Politycznego Frontu Wyzwolenia Narodowego, przek-



BUMEDIEN

ształconego w jedną algierską partię polityczną.

19 czerwca 1965 r. Bumedię stanął na czele bezkrwawego zamachu stanu, w którego wyniku obalona została władza prezydenta Ben Belli. Odtąd jako przewodniczący Rady Rewolucyjnej jest szefem państwa, a jednocześnie premierem rządu i ministrem obrony narodowej.

Wspominając krok dokonany w czerwcu roku 1965, Huari Bumedię — w marcu tego roku w wywiadzie dla tygodnika francuskiego „Le Nouvel Observateur” — powiedział:

„To właśnie dlatego interweniowaliśmy cztery lata temu, że Algieria odwróciła się od kolonialnej rewolucji, zwracając się jedynie ku światłom wielkich miast”.

Kolyska rewolucji algierskiej, to wieś — ta, która pod rządami Bumedię uczyniła taki krok naprzód, jaki kolonizacja przyniosła przez cały wiek. Przyczynił się do tego skuteczny system pożyczek rolnych, zarówno dla wieloobszarowych gospodarstw znacjonalizowanych jak i gospodarstw prywatnych.

Towarzyszy temu troska o rozwój narodowego przemysłu algierskiego. Jej przejawem była między innymi ubiegłoroczna nacjonalizacja podstawowych dziedzin gospodarki, opanowanych do tego czasu przez kapitały zagraniczne, zwłaszcza francuskie. Zasadą polityki algierskiej w stosunkach z krajami kapitalistycznymi jest bowiem myśl tak wyrażona przez Bumedię: „Współpraca i handel — tak, eksploatacja — nie!”.

To musi, oczywiście przyczynić się do rozluźnienia więzów gospodarczych z żadanymi zysku krajami kapitalistycznymi. Algieria poszukuje więc nowych partnerów do współpracy pośród krajów socjalistycznych, z którymi łączy ją także tożsamy lub zbliżony stosunek do ważnych wydarzeń politycznych, jak np. do agresji amerykańskiej w Wietnamie czy izraelskiej na Bliskim Wschodzie.

Algieria Bumedię widzi możliwą wyjątkiem z odziedziczonego po kolonizatorach za cofania nie na drodze kapitalistycznej. Przy wyraźnym poparciu mas pracujących, rząd zdołał w ostatnich czterech latach zwałczyć forsowane przez elementy prawicowe twierdzenia jakoby nacjonalizacja gospodarki i rozwój samorządu były w warunkach algierskich niemożliwe. Daje też dowody, że jest możliwe, wyznaczając dużą rolę samorządowi w zarządzaniu rolnictwa i przemysłem.

Ekipa prezydenta Bumedię na systematycznie buduje demokratyczną strukturę władzy państwowej: przed dwoma laty powołano komunalne zgromadzenia ludowe, wyposażone w szerokie uprawnienia; w tym roku wybrano zgromadzenia departamentalne, za rok — zapowiada Bumedię — będzie można zbudować trzecie ogniwo tej struktury, tzn. wybrać parlament ogólnokrajowy.

To wszystko sprawia, że Huari Bumedię — jak żaden z jego poprzedników — ma podstawę powiedzieć:

„Obecnie robimy wszystko, by przeskoczyć wzrostowi władzy absolutnej, by zrównoważyć ją poważnymi, prawdziwie demokratycznymi organizmami”.

T. K.

III Przegląd Filmów Amatorskich „Rawicz-69” NAGRODA „GŁOSU” ZA FILM „PAMIĘTAJCIE”

Miniona sobota i niedziela upływała w Rawiczu pod znakiem filmu. Odbywał się tu III Przegląd Filmów Amatorskich Wielkopolski „Rawicz-69”. Jury konkursu rozpoczęło swą pracę już dnia poprzedniego. Oficjalne otwarcie przeglądu nastąpiło w sobotę w godzinach popołudniowych. Dokonał go z-ca inspektora szkolnego Wydziału Oświaty i Kultury, Czesław Sediak. Na program złożyły się filmy nagrodzone w poprzednich Przeglądach Filmów Amatorskich Wielkopolski, oraz honorowych gości festiwalu — AKF z Wrocławia i Warszawy.

Przeglądowi towarzyszyły interesujące wystawy plakatu i książki o tematyce filmowej, organizowane pod hasłem „Kinematografia polska w 25-lecie PRL”. Obok sali wystawowej uruchomiono kiosk sprzedaży książek poświęconych tematyce filmowej. Zawiodła tylko Fotoptyka, która zorganizować miała wystawę sprzętu i materiałów filmowych.

W sumie wyświetlono ponad 20 filmów amatorskich. Jury przyznało 3 nagrody zespołowe dla najlepszych Amatorskich Klubów Filmowych. Nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Federacji Amatorskich Klubów Filmowych w Polsce w wysokości 5 tys. zł za zestaw filmów o ambitnych wartościach artystycznych i technicznych otrzymał AKF „Radok” z Rawicza. Kryształowy puchar, ufundowany przez Prezydium PRN w Rawiczu, otrzymał za ciekawy debiut AKF „Raj-Naj” z Kościana. Nagrodę Zarządu Powiatowego Związku Teatrów Amatorskich w Rawiczu, również w postaci kryształowego pucharu, za film o tematyce folklorystycznej przyznało twórcom AKF „Radok”. Na wyróżnienie to zasłużył film pt. „Smolorze” autorów: S. Skrzypka i Z. Ratajczaka.

Pierwszą nagrodę indywidualną oraz nagrodę specjalną WKZZ za film o tematyce podejmującej problemy środowiska robotniczego otrzymali za

„Oni z Korundu” dwaj nie zrzeczeni twórcy z Pily: W. Felich i A. Kotleszka. Dwie drugie przyznano filmowcom-amatorom z „Radoku”: W. Pietrzykowski, J. Fenglerowi i D. Niemierce za film pt. „Chłopcy” oraz W. Felichowi i A. Kotleszce za „Wspomnienie”. Trzecią nagrodę otrzymał niezrzeszony w żadnym klubie amator z Poznania, J. Wyłęgała za film „Pomnik”.

Nagrodę specjalną redakcji „Głosu Wielkopolskiego” za najciekawszy film o dużych walorach publicystycznych jury przyznało Włodzimierzowi Wiśniewskiemu z AKF „Rondo” z Pily. Nagrodzony film nosi tytuł „Pamiętajcie”.

III Przeglądowi Filmów Amatorskich Wielkopolski towarzyszyły ciekawe dyskusje filmowców-amatorów, dla których zorganizowano specjalne spotkanie w rawickiej „Krystynce”. (bw)

„Legion indyjski“ Wehrmachtu

Willa przy ulicy Elgin może nastąpić bez pomocy Road w Kalkucie, jest obecnie nie zamieszkała. Minęło 28 lat od chwili, gdy pewnego styczniowego ranka 1941 właściciel opuścił pospiesznie dom. Człowiek ten następ nie potajemnie wyjechał z Indii, by pojawić się publicznie w parę miesięcy później w Berlinie. Był to Subhas Chandra Bose, jeden z popularnych swego czasu przywódców indyjskiego ruchu narodowego, dwa razy wybierany (1938 i 1939) na przewodniczącego partii Indyjski Kongres Narodowy, nazywany nawet „wędzem” (netaji).

Radiofonia niemiecka, podle ga Goebbelsowi, informowała podówczas słuchaczy, że Chandra Bose przybył do Berlina, by prosić fuhrera o pomoc w wyzwoleniu Indii spod panowania brytyjskiego. I rzeczywiście tak było. Bose uważał, iż wyzwolenie jego kraju nie

może nastąpić bez pomocy wojskowej z zewnątrz. Szybko znalazł wspólny język z ambasadorem hitlerowskim w Kalkucie, który obiecywał pomoc Niemiec w walce z brytyjskim kolonializmem. Bardzo krytycznie odniósł się do tego flirtu Bosego z Niemcami wielki przywódca Hindusów — Gandhi. Dostrzegając on wyraźnie, do czego dążył Berlin.

Tymczasem Bose współtworzył „legion indyjski”, do którego wcielano żołnierzy hindujskich, przeszłych w Afryce Północnej na stronę wojsk niemieckiego feldmarszałka Rommla. Byli to Sikhowie, nie mający ochoty walczyć w obro nie Imperium Brytyjskiego. Dali się oni wziąć na lep hitlerowskiej propagandy, zapowiadającej nieodległy termin wyzwolenia Indii spod panowania brytyjskiego. Hindusi otrzymali mundury Wehrmachtu, odróżniały ich od żołnierzy

niemieckich jedynie tradycyjne turbany oraz trójkolorowe naszytki na rękawach. Kadre oficerskie stanowili Niemcy. Dowództwo „legionu indyjskiego” pragnął objąć Chandra Bose, ale do tego nie doszło. Został on wprawdzie przyjęty przez Himmlera, przez ministra spraw zagranicznych — Ribbentropa, przez szefa wywiadu wojskowego — admirała Canarisa, wreszcie — przez samego Hitlera. Jednakże fuhrer nie wyraził zgody na prośbę Bosego. Nie zgodził się on także na ogłoszenie już w roku 1941 niepodległości Indii, czego pragnął przybyść z Kalkuty.

Ernst Woermann, kierownik wydziału politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Niemiec hitlerowskich, zanotował 12 kwietnia 1941 poglądy fuhrera: „W sprawie niemieckiej ekspedycji wojennej do Indii — problemu tego nie należy obecnie omawiać z Bosesem. Jeśli z czasem powstanie realna sytuacja dla ewentualnych działań Niemiec w Indiach, to uprzednio nie jest celowe omawianie tego z Bosesem”.

Hitler gardził Hindusami. W „Mein Kampf” pisał: „Nie ulega wątpliwości, że tzw. indyjscy rewolucyjniści nigdy nie osiągną sukcesu. Jako człowiek oceniający wartość narodów z punktu widzenia rasowego nie po winienem wiązać losów narodu niemieckiego z tymi tzw. „narodami niekasykami”, jawnie niepełnowartościowymi pod względem rasowym.”

Podobnie pisał w swoich pseudonaukowych publikacjach rasistowski ideolog i za usznik Hitlera — Rosenberg. W osławionej książce „Mit XX wieku” określił on Hindusów jako „niższą rasę” i „nędznych mieszaińców”. Mieszkańcy Indii żyli — według Rosenberga — szczęśliwie wówczas, gdy byli rządzani przez... praocjoję rasy niemiecko-nordyckiej, „jasnoskórych aryjczyków”. Nie trudno doszukać się w tych wywodach zapowiedzi drugiej „aryjskiej” wyprawy na Indie. Można też sobie wyobrazić, że hitlerowska administracja wprowadziłaby w tym kraju, stanowiącym podówczas kolonię brytyjską, straszliwy, rasistowski reżim.

Jesienią 1942 Hitlerowi wydawało się najwyraźniej, iż nadszedł czas, kiedy można przygotowywać od dawna planowane uderzenie na Indie. W związku z tym postanowił... pozbyc się niewygodnego Bosego, snującego projekty utworzenia niepodległych Indii, co nie znajdowało uznania w Kancelarii Rzeszy. Chandra Bose najpierw został oddany pod kuratelę gestapo, wreszcie niemiecka łódź podwodna przewiozła go do Japonii.

Bose zginął w katastrofie lotniczej latem 1945 roku. Nie bra kowało przy tym przesłanek wskazujących, że samolot rozbił się przy walnym współudziale japońskiego wywiadu.

Opr.: W. P.

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

Wrześniowy numer radzieckiego miesięcznika

„MIEJDUNARODNAJA ŻIZN“

zawiera wspomnienia Marszałka Związku Radzieckiego F. I. Gólikowa. Oto fragment dotyczący 1939 roku, kiedy to autor był dowódcą 6 armii, która 17 września po ucieczce rządu polskiego do Rumunii, otrzymała rozkaz wkroczenia na tereny ziem ukraińskich, wchodzących w skład państwa polskiego.

W skład armii wchodziło sześć dywizji, 3 samodzielne brygady pancerne i szereg jednostek specjalnych. Armia ta, sformowana z bruczy od strony Proskurowa (obecna nazwa — Chmielnickij), działała na kierunku Tarnopol — Lwów — Przemyśl i miała wyjść na linię Sanu frontem Sieniawa — Przemyśl — Chyrow.

Natomiast wojska hitlerowskie doszły do Sanu ruszyły na wschód, aby zagarnąć ziemie zachodnio — ukraińskie, zwłaszcza Lwów. Co prawda wskutek oporu polskiego garnizonu przed nadejściem wojsk naszej szóstej armii, hitlerowcy nie zdołali opanować Lwowa. Ale zachowywali się tak bezczelnie, że nawet podjęli próbę powstrzymania naszego marszu w kierunku miasta i zażądali, by nie przeszkadzać im w całkowitym otoczeniu Lwowa i jego zagarnięciu przy pomocy siły zbrojnej. Oczywiście nie pozwoliliśmy im tego uczynić, przy czym rano 19 września doszło do zbrojnego starcia na przedmieściach Lwowa — pod Winnikami. Podczas zaciekłej bitwy między niewielkimi jednostkami obie strony poniosły ofiary w ludziach, udało się nam jednak odrzucić Niemców z naszej drogi.

Po pewnym czasie pod Lwów podciągnęły główne siły szóstej armii. Widząc naszą wyraźną przewagę wojska niemieckie w nocy z 20 na 21 września zaczęły szybko cofać się na zachód, w obawie, że zostaną otoczone.

Ale hitlerowcy (...) posunęli się do bezwstydných fałszerstw. 23 września w komunikacie naczelnego dowództwa Wehrmachtu poinformowano o... kapitulacji Lwowa przed wycofującymi się wojskami niemieckimi.

W cztery dni później centralny organ faszystów niemieckich „Voelkischer Beobachter” opublikował zdjęcia z krzykliwymi napisami: „Decydujący moment wzięcia Lwowa. Parlamentarysta polski przyjmuje od oficera niemieckiego warunki oddania miasta... Lwów skapitulował. Wojska niemieckie witane przez ludność miasta wkraczają do wyzwolonego Lwowa”. 24 września „Voelkischer Beobachter” informował o oddaniu Lwowa Niemcom, powołując się na „główne dowództwo sił zbrojnych”.

Kłamstwa te powtarzano w różnych wersjach także po wojnie. Wielu autorów niemieckich, w tym również feldmarszałek Manstein, pisało o opanowaniu Lwowa przez Niemców. Podawano tylko różne daty tego „wydorzenia” (Manstein podawał np. datę 15 września).

W rzeczywistości zaś sprawa przedstawiała się następująco. W nocy z 18 na 19 września (a ściślej 19 września o godzinie 1.35) do centrum Lwowa wkroczył niewielki oddział radzieckich czołgów „BT-7” w składzie sześciu wozów na czele z dowódcą brygady pancerniej P. S. Fotczenkowem. Przystanęwszy przed dowództwem garnizonu, przekazał on dowództwu polskiemu propozycję poddania miasta nadiągającym oddziałom Armii Czerwonej.

19 i 20 września do Lwowa zbliżyła się awangarda i znaczna część głównych sił szóstej armii. Pod wieczór 20 września Niemcy zaczęli szykować się do odwrotu na wszystkich odcinkach.

21 września na prośbę dowództwa garnizonu polskiego, które przysłało do nas swych parlamentarzystów, odbyły się rokowania w sprawie oddania miasta. Szef polskiej delegacji wojskowej, generał Langer, oświadczył: „Lepiej oddać Lwów i garnizon w ręce Armii Czerwonej niż w ręce Niemców, gdyż jesteśmy Słowianami”.

22 września o drugiej nad ranem wojska garnizonu lwowskiego, uprzednio złożony w wskazanych przez nas miejscach broni i ekwipunek, wyszły na spotkanie wkraczającym do Lwowa wojskom radzieckim. (...)

Miasto i ludność poniosły dotkliwe szkody wskutek nalotów lotnictwa niemieckiego i bombardowania artyleryjskiego. My natomiast nie oddaliśmy ani jednego strzału. Tymczasem Niemcy cofnęli się już daleko, a nasza szósta armia bez przeszkód zajęła rubież Rawa Ruska — Lubaczów — prawy brzeg Sanu — Przemyśl — Chyrow i bardziej na południe”.

Gólikow pisze:

„Fałszykatorska działalność na Zachodzie nie jest nieszkodliwym zajęciem działaczy, którzy znajdują się już w stanie spoczynku lub też historyków, którzy nigdy nie wchłani prochu. Wręcz przeciwnie, autorzy wspomnień i monografii posuwają się do prób negowania historycznej odpowiedzialności i militarystyki niemieckiej za rozpażenie dwóch wojen światowych, podczas których zginęło ponad 60 milionów osób. Dlatego trzeba coraz energiczniej demaskować tych, którzy ukrywają przed narodami prawdę o minionej wojnie. Jest to jedna z głównych nauk niedawnej przeszłości”.

Moł.

Praca

Przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10690g.

Ucznia zamiejscowego — wodno-kan., c. o., przyjmę. Rynek Jeżycki 3. 11338g

Fryzjerka, najchętniej damsko-męska potrzebna zaraz (od soboty). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11229g.

Poszukuje mycia scho-dowej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9337g

Ręczne prace dziewiar-skie, szydełkowe oraz haf ty, przyjmę w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9346g.

Kowal — spawacz elektryczny z uprawnieniami — szuka pracy na pół etatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9351g.

Doświadczony technik — mistrz ceramicz. żaroodpornej, potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9398g.

Czeladnik krawiecki, potrzebny zaraz. Zakład Krawiecki, Poznań, Husarska 10 m. 2. Osiedle Grunwald. 9402g

Ucznia wyuczę ślusarstwa ogólnego, najchętniej spoza Poznania. Poznań — Górczyn, Andrzejewskiego 19. 9448g

Ślusarza narzędziowego, na stałą pracę oraz ucznia, przyjmę. Poznań — Staszica 21, warsztat. 9470g

Fryzjerka dobra siła, poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9483g.

Ucznia przyjmę. Naprawa Wąg, Poznań, Kościuszki 31. 9514g

Ogrodnik, znający kwiatiarstwo, przyjmie zaraz pracę z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9695g.

Maszynistka wykwalifikowana, dobra w konfekcji — poszukuje pracy na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9702g.

Nauka

Profesor matematyki — udzieli lekcji. Szamarszewskiego 16 m. 6. 9519g

Niemieckiego, angielskiego, francuskiego — lekcji udzieli — Szamarszewskiego 16 m. 6. 9520g

Fortepianowej gry, udzieli. Tel. 655-85. 9593g

Kupno

Złota bransoleta oraz zegarek z bransoletą damską, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9539g.

Kupię szlifierkę do parkietów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9346g

Monety złote Bolesław Chrobry 1925 i 25 guldenów gdańskich 1923, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9392g.

Kupię wtryskarkę poziomą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9434g.

Cegły i dziurawkę nową kupię. Telefon 438-29. 6730g

Sprzedaz

Chippendale, gabinet luksusowy, duży zestaw z tapczanem, stan idealny. 50.000 zł, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10323g.

Piano „Imler” czarne

może, stalowa płyta, krzyżowe, sprzedam. Poznań, Jackowskiego 36 m. 7, tel. 434-58. 10796g

Sprzedam Ursus 45, pług przyczepę, silnik 60. Sarnok Kosowo, pow. Gniezno. 645p

Sprzedam platformę konną 3-tonową — stan dobry, Edmund Bosocki — Oborka, pow. Gniezno, poczta Zdichow. 588p

Sprzedam norki hodowlane — platynowe. Stefan Szych, Krotoszyn, Kobylińska 10. 585p

Sprzedam tanio piec c. o., mało używany. Gliński, Poznań, Bruna 31 (Świerczewo), od ul. Opolskiej, godz. 16—20. 9454g

Urządzenie kompletne do produkcji wyrobów szamotowych dla przemysłu elektrotechnicznego — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9482g.

Sprzedam tokarnię, tłocznię, balans, wyoblarkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9484g.

Sprzedam okazynię clem na jadalnię debową i czarne pianino. Poznań, Staszica 18 m. 8, telefon 436-42. 9525g

Pustaki Alfa dwunastoczęściowe — sprzedaż Zakład Betonarski, Kórnik. ul. Poznańska 69. 9526g

Meski płaszcz zimowy, ubranie większy rozmiar, obrabkce, wagę z ciężarkami 5 kg — tanio sprzedam. Przybyszewskiego 25 m. 3. 9523g

Sprzedam bramę żelazną z furtką. Poznań — Dębice, Drużynowa 20. 9560g

Sprzedam wózek dziecięcy. Czerwonej Armii 15 m. 4. 9543g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki. Przemysłowa 27a m. 14, tel. 323-89. 9570g

Sprzedam tokarenkę stołową. Łozowa 34 m. 92. 9354g

Sprzedam pianino, płyta metalowa. Poznań, Kościelna 22 m. 10a. 9370g

Sprzedam pawie. Jan Matuzewski, Parzew 11, po wiat Jarocin. 9427g

Sprzedam nowy akordeon „Weltmeister 72 bas. Poznań — Nowowiejskiego 19/21 m. 13. 9436g

Sprzedam dobrego konia ciężkiego lub zamienie na lejszego. Poznań — Główna, Rzeźna 16 m. 1. 9437g

Maliny — sadzonki pierwszy wybór, sprzedam. Tel. 533-717. 9684g

Samochody

Korzystnie sprzedam samochód osobowy marki Chevrolet na chodzie, z przyczepką lub bez. Informacje: Poznań, Przemysłowa 23 m. 14. 9399g

Sprzedam samochód Mercedes 220, rok produkcji 1952. Parking — Marcinkowskiego. 11072g

Sprzedam „Skoda 1100”. Włodkowska 5 m. 18. 11175g

Mercedes 219, stan idealny, sprzedam. Piła, tel. 631. 648p

Sprzedam Octavię-Super. Feliks Kachlicki, Grodzisk Wlkp., ul. Poznańska 9. 641p

Sprzedam — Warszawa Pick-up — w dobrym stanie, przebieg 58.000 km. Cena 75.000 zł. Stanisława Kowalska, Wolsztyn, Roberta Kocha 44. 587p

LoKale

Dwie studentki, poszukują mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9463g.

Pana pracującego przyjmę na pokój wspólny. Zu pańskiego 17 m. 7. 10981g

Pokój mały dla pana na dwa lata potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11079g.

Pan po studiach poszukuje pokoju. Najchętniej Grunwald. Tel. 67-22-62. 10980g

Zamienię 2 pokoje, kuchnię, przedpokój w Szwarczku, na pokój, kuchnię lub kawalerkę — Poznań. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10618g.

Przyjmę 2 studentów(ki) na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11338g.

Przyjmę panów na pokój. Górczyn, Włoszakowicka 3. 9238g

Zamienię dwa mieszkania w centrum: 2-pokojowe, c. o. w nowym i duży pokój z kuchnią w starym budynku, na 3 wzniesienie 2,5-pokojowe z łazienką, c. o., niewysoko, chętnie w śródmieściu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9328g

Małżeństwo bezdzietne — członkowie spółdzielni — wydzierżawia lub wynajmą pokój z kuchnią, na okres 2 lat. Tel. 306-21, wewn. 250, dzwonić od godz. 8.30—15. 9338g

Przyjmę panów lub panie, na pokój. Grunwaldzka 229. 9341g

Przyjmę na pokój panów. Ul. Costyńska 111, od ul. Przełęcz. 9383g

Opera Poznańska — poszukuje pokoju sublokatorskiego dla muzyka. Złotych przynajmniej codziennie Sekretaria Opery, ul. Fredry 9. K7301

2 pokoje, kuchnia, wygodne — zamienię na podobne Kalisz, Inowrocław, Radom lub inne miasta. Szczecin, Górczyńskiego 2 — Dąbrowska. 585p

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje pokoju z kuchnią, względnie dużego pokoju samodzielnego. Zapłać rok z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9462g.

Sprzedam — zamienię własnościowe 3 pokoje — Ełbląg, na dwupokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9489g.

Zamienię mieszkanie duże, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, 11 piętrowe, na takież mniejsze, c. o., spółdzielcze, lokatorskie lub własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9522g.

Duży pokój, samodzielny, kuchnia, 11 piętrowe, c. o. Mickiewicza — zamienię na 2-3 pokoje, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9544g.

Małżeństwo bezdzietne — członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukują pokoju nieumeblowanego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9548g.

Pan pracujący poszukuje pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9577g.

Bydgoszcz, mieszkanie komfortowe, dwa pokoje, kuchnia, telefon, 1 ptr., zamienię na podobne Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9590g.

Studentki poszukują pokoju dwuosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9630g.

Spokojny pracujący pan poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9542g.

Przyjmę uczniów na pokój. Tel. 649-01. 9558g

Małżeństwo z dzieckiem (członkowie spółdzielni) poszukuje niekremplującego pokoju na okres 1 roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9649g.

Mieszkanie wyłączone ku pie, dwa pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9659g.

Sprzedam wyłączone 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9664g.

Młode bezdzietne małżeństwo po studiach, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9669g.

Emerytka, samotna, zdrowa, szuka skromnego pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9688g.

Kalisz, dwupokojowe, kuchnia, nowe budownictwo, zamienię na podobne w Poznaniu. Poznań, tel. 519-17 — Stachowiak. 9698g

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju na okres trzech lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9699g.

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie samodzielne 70 m², telefon, ogródek, w blokach, Kaliszu, na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9703g.

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo rolne 5,5 ha, sad, instalacja elektryczna, 1 km od miasta. Roman Wawrzyniak, Grodzisk Wlkp., Odbud. Ślōcin 1. 588p

Pilnie sprzedam dom dwu rodzinny z zabudowaniami gospodarczymi 1,5 ha ziemi. Działkę pod budowę oraz materiał budowlany. Tomasz Radny — Chrośnica 33, p-ta Chrośnica. 596p

Sprzedam działkę pod budowę, woda i światło na miejscu. Kazimierz Jędrzejewski, Strzyżewice, powiat Leszno. 622p

Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 9 ha, w bardzo dobrym stanie, mieszkanie i budynek gospodarczy. Michał Kuźma, Witków Głogowski, p-ta Szlichtyngowa. 647p

Sprzedam działkę budowlaną. Luboń koło Poznania. Gertruda Polus — Czarńków, ul. Kościuski 17. 625p

Sprzedam połowę willi komfortowej, wyłączonej, piętrowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10814g.

Sprzedam działkę w Mie kowie — 4,785 m², cena 30.000 zł. Józef Łuszczyk, Działek, poczta Budziszew, pow. Chodzież. 639p

Kupię połowę domu, względnie 2 pokoje, kuchnia, wyłączone, pilne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10999g.

Sprzedam gospodarstwo 6,60 ha z budynkami. Władysław Kabot, Turek, Upięnowska 39. 614p

Sprzedam działkę o pow. 1 ha w Mosinie. Antoni Wojteczak, Krosno 94 k. Mosiny, pow. Poznań. 9582g

się głęboko w lasach. O zmroku, wkrótce po spożyciu skromnego posiłku dostarczonego zwykle przez członków garnizonowych grup wypadowych, wyruszyliśmy w drogę bądź na akcję, bądź na nowe miejsce postoju. Noc i las były sprzymierzeńcami partyzantów.

Jeśli chodzi o wyszkolenie — w osiemdziesięciu procentach trafiało do oddziałów materiał surowy; może nieco lepiej wyglądało to w oddziałach garnizonowych. Oddziały cierpiały na chroniczny brak kadry dowódczej, nawet podoficerskiej. Często zastanawialiśmy się jednak, czy taki stan rzeczy naprawdę tak bardzo przeszkadzał w przeprowadzaniu akcji dywersyjno-sabotażowych? Czy nawyki wyniesione z armii regularnej nie były często raczej zbędnym balastem? Czy cały багаż wyniesionej z podchorążówki wiedzy naprawdę należało przekazywać przybywającym do oddziałów ochotnikom?

Otóż nie. Aby rozkręcić szynę kolejową nie trzeba było uczyć się tego w ciągu osiemnastu miesięcy, w czasie odbywania zasadniczej służby wojskowej. To samo dotyczy takich akcji jak: niszczenie dokumentacji urzędu gminnego, rozbicie mleczarni kontyngentowej, ścinanie słupów telefonicznych itp. Do tego rodzaju akcji niekoniecznie musieli być użyty partyzanci mający za sobą wojskowe przeszkolenie. Inaczej rzecz wyglądała, kiedy chodziło o własne bezpieczeństwo, posługiwanie się bronią, materiałami wybuchowymi, organizowaniem zasadzek.

Zresztą to, czego nauczył się żołnierz w wojsku, znacznie odbiegało od tego, czym żył w partyzancie. Nie pamiętam, abyśmy w wojsku zajmowali się kiedykolwiek rozkręcaniem szyn czy niszczeniem urzędów gminnych i magazynów kontyngentowych.

Węży był zakres wyszkolenia partyzanta. W bardzo ograniczonym czasie należało zapoznać go z podstawowymi zasadami wojskowego abecadła. Przeszkolony partyzant odznaczał się większą niż żołnierz armii regularnej samodzielnością. Uzupełnieniem zajęć wyszkoleniowych był bezpośredni udział w różnorodnych akcjach. Tej dziedziny, która jest najbardziej potrzebna i istotna w walce, mianowicie wyszkolenia ogniowego, ze względu na wymogi konspiracji nie można było w ogóle uwzględnić w naszych planach.

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYŁ LIPIEC

W długiej rozmowie, w której raz jeszcze poruszono zagadnienia polityczne i społeczne, zadawałem wiele pytań na temat działalności Gwardii Ludowej. Józef Surma, ze zrozumiałych względów, niewiele mi dotychczas o tym mówił, teraz zaś sposobność nadarzyła się znakomita, no i konieczne było nawet abym orientował się w tych sprawach.

Wkrótce, w stopniu porucznika (choć w chwili zaprzestania działań wojennych w 1939 roku byłem podporucznikiem) zostałem powołany na oficera szkolenia w okręgu i wykorzystany do szkolenia podstawowego partyzantów, w lasach Giszów. Baza szkoleniowa był oddział „Grzybowski”, który jako podoficer przedwojennej armii miał duży zasób wiadomości i zdolności instruktorskie w dziedzinie wyszkolenia wojskowego.

Wyszkolenie bojowe i strzeleckie trzeba było dostosować do zupełnie innych, niż koszarowe i poligonowe, warunków. Przedwojenne regulaminy walki nie uczyły żołnierza działalności dywersyjno-sabotażowej, tą dziedziną walki wojska regularne nie zajmowały się zupełnie, albo tylko w nie



WP „ARGED”, MHD i PDT

OFERUJĄ

NIEZBEDNE W KAŻDYM DOMU

nawilżacze do kaloryferów

w cenie zł 10,- i 11,- za sztukę.

Do nabycia we wszystkich sklepach
z artykułami gospodarstwa domowego
oraz w stoisku PDT.



Nieruchomości

Przedmiescie Poznań. Wzrost w dzierżawę domku jednorodzinnego, lub 2 pokoje z kuchnią, wygodami (samodzielne), chętnie z ogrodnikiem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9456g.

Sprzedam ziemię 7.500 m² k. Poznań. Wiadomość: Luboń 3, ul. Wojska Polskiego 60. 9269g

Kupię działkę ogrodniczą do 1 ha, najchętniej Sroda Wlkp. Buk. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9306g.

Sprzedam dom mieszkalny. Wiadomość: Wągrowiec. Kolejowa 38. 9316g

Kupię działkę — Boszkowo lub inną miejscowość letniskową. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9322g.

Sprzedam pół bliźniaka w Poznaniu, zamiana mieszkania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9322g.

Sprzedam dom piętrowy, ogrodem, przy głównej ulicy. Wiadomość: Myśliński Jarocin. Rynek 5. 6310

Sprzedam parcelę budowlaną 1000 m². Osiedle Bogucin - Poznań. ul. Gdwińska 30. 9344g

Sprzedam 1 ha ziemi. Do skoszenia terenu w Winnie. Piekna okolica niedaleko Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9349g.

Kupię 2 pokoje z kuchnią, wyłączone lub domki 1-rodzinne w okolicy Debiec, Puszczykowo, Puszczykowo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9355g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha za Swarzędzem. Złoty skoszenie. Kierować: Swarzędz. Rynek — Gabinet Kosmetyczny. 9359g

Sprzedam działkę wraz z domkiem gospodarczym w Komornikach. Wiadomość: Z. Grobelnik Komorniki. Pow. Poznań. 9373g

Parcele budowlane w Przeźmierowie. Sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9374g.

Działki budowlane przy granicy Poznania — sprzedaż. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9377g.

Działki oparkaniowa, zadrzewiona wraz z domkiem przy granicy Poznania, sprzedaż. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9378g.

Sprzedam w Gnieźnie parcelę zagospodarowaną — 1.300 m² z prawem budowy i planem. Wiadomość: Gnieźno. Budowlanych 10 m. 9. 9383g

Parcele uzbudowana, zabudowa bliźniacza parterowa — sprzedaż. Dąbrowskiego 327. 9393g

† Dnia 8 października 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa siostra, szwagierka, synowa i ciocia, przeżywszy 58 lat. śp.

LUCYNA z Pawlaków — ZAMORSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Piłkowskiej na Winarach.

O bolesnej stracie zawiadamiają

MAŻ i NAJBLIŻSI

Poznań, Sokółka 47 m. 4. 11344g

† Dnia 8 października 1969 r. po długich cierpieniach zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza troskliwa ukochana matka, babcia, prababcia, siostra i ciocia, w wieku 70 lat. śp.

ANNA KWOCZ

z domu GOLIĆ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczy-nie.

O czym zawiadamia

CÓRKA

Poznań, ul. Hetmańska 25 m. 4. 11189g

MIESZKANCY RATAJ I OSIEDLA PIASTOWSKIEGO!

KORZYSTAJCIE Z USŁUG
chemicznego czyszczenia odzieży

wykonywanych w jedno i trzydniowych terminach.

Zlecenia przyjmuje Punkt Usługowy nr 13 Miejskich Pralni i Farbiarni w Poznaniu przy ul. Staroleckiej 34/36, tel. 700-51, 52, 53. Drzwi-
stanek tramwajowy przy ul. Bystrzej. M7198

Poznańska Komenda Straży Pożarnej

Poznań, ulica Masztalarska 3

POSZUKUJE POKOI UMEBLOWANYCH

jedno i dwuosobowych dla oficerów po-
żarnictwa zatrudnionych w tut. Komendzie.

Oferty należy kierować do Sekcji Kadr.

M7610

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, Poznań, ul. Fredry 8a, tel. 592-21 — zatrudnia
INŻYNIERÓW i EKONOMISTÓW z praktyką i znajomością technologii, organizacji i zarządzania produkcją, na stanowiska projektantów systemów elektronicznego przetwarzania danych.

Wymagane wykształcenie wyższe i praktyka 4 lata. Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia. K7580

Zakład Eksportowo-Importowy Oddział w Szczecinie Placówka Terenowa w Poznaniu — przyjmie do pracy

100 KOBIEC do sortowania cebuli. Wynagrodzenie według stawek akordowych. Zgłoszenia w dniach 10 i 11 X. 1969 r. — tereny MTP — hala nr 9 — Dział Kadr. K7594

DYSPOZYTORA — z wykształceniem średnim lub z ukończoną zasadniczą szkołą zawodową — praktyka w transporcie samochodowym (z m. Poznań).

KONTROLERÓW TECHNICZNYCH — z wykształceniem średnim technicznym + 2 lata praktyki w transporcie samochodowym (z m. Poznań).

KIEROWNIKA DWORCA AUTOBUSOWEGO — z wykształceniem średnim (z m. Poznań).

GŁÓWNEGO MECHANIKA — z wykształceniem wyższym technicznym + 3 lata praktyki w transporcie samochodowym (z m. Poznań).

KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy (kierowcy przechodzący z transportu niezorganizowanego zachowujący prawo do stawki B — uoszażenia + 2 — zł dodatku za prowadzenie autobusu).

KONDUKTORÓW AUTOBUSOWYCH — z wykształceniem podstawowym (z m. Poznań i powiatu poznańskiego).

LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

1. Pracownikowi PKS przysługujące prawo do bezpłatnych biletów na przejazd autobusami PKS do pracy i z powrotem.

2. 50 proc. zniżki na autobusy PKS dla pracowników i rodzinny oraz inne świadczenia zgodnie z UZP.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr WP PKS Oddział I. ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy). K7451

Dnia 8 października 1969 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz najdroższy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 64. śp.

IGNACY JUSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 9.10 na cmentarzu na Junikowie.

O czym zawiadamia

pograżona w głębokim bólu

ZONA z DZIECI i WNUKAMI

11119g

† Dnia 8 października 1969 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 85, nasz kochany mąż, ojciec, dziadek i pradiadek

PIOTR SKRZYPczAK
ogrodnik

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O czym w smutku zawiadamia

ZONA z RODZINĄ

11322g

† Dnia 8 października 1969 r. odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., jedyna ukochana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 65. śp.

KATARZYNA BIERNACKA

z domu ANDRZEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

O czym w smutku zawiadamia

MAŻ i RODZINA

Poznań, S. Engla 10 m. 13. 11201g

Piłka nożna

Arkonia najbliższym przeciwnikiem Olimpij

W niedzielę Polska - Luksemburg

Najbliższa sobota i niedziela przyniesie kolejną porcję emocji kibicom piłki nożnej. Odbędzie się mecz mistrzowskie II ligi, klas niższych oraz bardzo ważne dla naszej reprezentacji krajowej spotkanie z Luksemburgiem.

W związku z dość szybko zapadającym zmrokiem, Olimpia musiała odstąpić od tradycyjnego już zwy-

czaju organizowania meczu piłkarskiego swojej drużyny w sobotnie popołudnie i najbliższy mecz o mistrzostwo II ligi odbędzie się w niedzielę o godz. 11 na stadionie w Gołecinie. Przeciwnikiem Olimpii będzie szczecińska Arkonia. Z tym zespołem poznańskie drużyny wielokrotnie walczyły o mistrzowskie punkty. Jest to zespół bardzo groźny o czym najlepiej świadczy zwycięstwo jakie szczytnie odnieśli w ubiegłą niedzielę nad Unią Racibórz w stosunku 3:1.

Turniej bokserski w Berlinie

Trzy zwycięstwa i jedna porażka

W drugim dniu międzynarodowego turnieju bokserskiego w Berlinie w serii walk popołudniowych wystąpiło 4 Polaków. Trzech z nich — Osztab, Błażyński i Hebel wygrali swoje walki ćwierćfinałowe. Odpadł jedynie Kokoszka, który po bardzo wyrównanym pojedynku przegrał głosami 1:4 z aktualnym mistrzem NRD Schulze. Niespodzianką drugiego dnia turnieju było wyeliminowanie aktualnego mistrza Europy w wadze papierowej Węgry Gedoe, który przegrał z bardzo silnie bijącym Weinholdem (NRD).

Błażyński w wadze papierowej spotkał się z Bułgarem Fudziem. Przez trzy rundy tej szybkiej i obfitującej w wymianę silnych ciosów walki — lepszym się okazał Polak. On dyktował tempo, spychając Bułgara do defensywy. Punktacja: 60:54 60:54 60:55 60:54 60:56.

Jan Kokoszka w wadze koguciej spotkał się z rutynowanym bokserem — Schulze. Niemiec z miejsca narzucił swój system walki, spychając Polaka do defensywy. W pierwszej rundzie nieznacznie wygrał Niemiec. W drugiej Kokoszka przeszedł do ataku i teraz dla odmiany on był lepszym pięściarzem wygrywając zasłużenie starcie. W trzeciej rundzie uświadcznia się znów przewaga Niemca, który też stosunkiem głosów 4:1 został uznany za zwycięzcę tej bardzo wyrównanej walki.

Punktacja: 59:58 dla Kokoszk, 59:58, 59:58, 60:59 dla Schulza oraz 59:59 ze wskazaniem Schulza.

Osztab, w wadze lekkiej, wygrał po bardzo słabej walce głosami 3:2 z trzykrotnym mistrzem NRD — Dunkeltem. Było to spotkanie bez historii, bardzo nudne, w którym więcej było trzymania niż walki na pięści.

W wadze średniej Hebel wygrał na punkty z Czechosłowakiem Janko. Polak, był pięściarzem lepszym technicznie o większej rutynie, tym razem boksował bez połoju. Wprawdzie walkę wygrał jednogłośnie ale nie zachwycił. (o-za)

Szermiercze mistrzostwa świata

Szabliści w finale

Polscy szabliści zakwalifikowali się do finału drużynowego mistrzostw świata w Hawanie, zwyciężając w półfinale drużynę Węgier 9:7. W finale przeciwnikiem Polaków będzie zespół ZSRR, który wygrał w półfinale z Włochami 9:2. (o-za)

Regaty żeglarskie

Skarbiński i Blaszk

zwyciężają w swych klasach

Na Zalewie Żegrzyńskim rozpoczęły się w czwartek międzynarodowe regaty żeglarskie zorganizowane z okazji 50-lecia polskiego żeglarstwa. Startuje 226 jachtów w 5 klasach, w tym żalugi z Czechosłowacji, Holandii i NRD.

A oto zwycięzcy pierwszego wyścigu w poszczególnych klasach:

„Hornet” — Zbigniew Kania i Konrad Fik (AZS Warszawa), „Finn” — Ryszard Skarbiński (JKW Poznań), „Latający Holender” — Guenter Froese i Klaus Mayer (NRD), „OK Dinghy” — Ryszard Blaszk (PZS Poznań), „Kadet” — Grzegorz Rasiński i Krzysztof Płuta (AZS Warszawa). (o-za)

Turniej koszykówki

W czwartek, w drugim dniu międzynarodowego turnieju w koszykówce kobiet o puchar ZG AZS rozegrano kolejne 4 spotkania.

W grupie I AZS Kraków wygrał z II zespołem AZS Lublin 46:41 (22:19), a AZS Poznań pokonał AZS Toruń 60:57 (18:24). Najwięcej punktów dla Poznania zdobyła Mikulska — 22.

W grupie II zespół Wissenschaft Halle (NRD) wygrał z AZS Gdańsk 58:54 (31:32), a AZS Warszawa wygrała z AZS Lublin 80:50 (43:15). (o-za)

Kurs bokserski

dla początkujących

Nowy kurs bokserski dla początkujących organizuje sekcja bokserska GKS Olimpia — Poznań. Treningi odbywają się w sali ćwiczeń przy ul. Promienistej we wtorek, czwartki i soboty od godz. 17 do 19 pod kierownictwem trenera Jana Arskiego.

Zgłoszenia przyjmuje się na treningach oraz w sekretariacie klubu przy ul. Grunwaldzkiej 22 — III piętro.

Najbliższe spotkanie o mistrzostwo II ligi rozegra Olimpia na własnym ringu przy ul. Promienistej 19 bm. o godz. 11. Jej przeciwnikiem będzie bydgoska Brda. (x)

Dnia 7 października 1969 r. zmarła nasza pracowniczka

ZOFIA BIALEK

Pogrzeb odbędzie się 10 października br. o godzinie 15 na cmentarzu solackim.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzina Zmarłej

składają

DYREKCJA — POP — RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY

Miejskiej Biblioteki Publicznej

im. E. Raczyńskiego w Poznaniu K7575

† Dnia 7 października 1969 r. odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana siostra, szwagierka, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 58. śp.

STEFANIA KALINOWSKA

z domu JASIECKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 14 w Inowrocławiu.

O czym w smutku zawiadamia

MAŻ z RODZINĄ

Poznań, ul. Lodowa 19 c. 11217g

† W dniu 8 października 1969 r. zmarła, namaszczona Olejami św., moja kochana żona, nasza droga matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 63. śp.

STANISŁAWA MACIEJEWSKA

I-voto ULBRICH

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 11.40 na Junikowie.

O czym w smutku zawiadamia

MAŻ z RODZINĄ

Poznań, Tokarska 11 m. 5. 11342g

† W dniu 9 października 1969 r. przeżywszy lat 76, zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

JÓZEF STROJNY

Odprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego w Obrzycku odbędzie się w dniu 11. X. 1969 r. o godz. 14.30.

O głębokim smutku pograżeni

CÓRKA, SYNOWIE i RODZINA

Poznań, Obrzycko. 11247g

† Dnia 8 października 1969 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i najtroskliwszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62. śp.

HENRYK FLEISCHER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 9.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O głębokim smutku pograżeni

ZONA, DZIECI i WNUKI

Poznań, Niecała 10 m. 6. 11233g

† Dnia 9 października 1969 r. zmarł, namaszczony Olejami św., nasz kochany, dobry mąż, ojciec, szwagier, wuj i kuzyn

STANISŁAW DOMAGAŁA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 8 na cmentarzu na Junikowie.

O czym w smutku zawiadamia

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, Szewska 6 m. 2. 11323g

† Dnia 8 października 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

CZESŁAWA JĘDRASZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczy-nie.

O głębokim smutku pograżone

RODZENSTWO i RODZINA

11182g



Redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mirosław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łącząc wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30—17 redaktor naczelnego 657-76, zastępca red. naczelnego 657-18 sekretarz redakcji 648-85 dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18 dział miejski 659-39 redakcja nocna 430-73 i 433-31. — Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19. telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminy nowo druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wolań na prenumeratę kwartalną, półroczną i roczną przyjmując placówki pocztowe i Rachunku. Druk: Poznańskie Zakłady Graf. im. M. Kasprzaka. Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. G-6

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 16 „Nieżyła przygoda”; OPERA — nieczynna; OPERETKA — g. 19 „Skrzydła ty kochanek”; MARCINEK — g. 11 „Siała baba mak”, g. 17 „Wesele”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 15 „Siedmio w blasku ziota” (franc.-włoski 16 l.); g. 17, 30, 20 „Siedmio rok miłości” (NRD 14 l.); g. 12, 30 seans zamknięty: APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 30 „Beniamin, czyli pamiętnik enotliwego młodzieńca” (franc. 18 l.); BALT — g. 10, 12, 30 „Wspaniały Red” (USA 7 l.); g. 15, 30, 18, 20, 30 „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię” (pol. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Człowiek z Hongkongu” (franc. 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Jeziorek flamiński” (meksyk. 7 l.); g. 18, 20 „Zwłali go Al Capone” (Jug. 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Szalony koch” (USA 11 l.); g. 19, 30 „Kolekcjoner” (ang. 18 l.); GWIAZDA — g. 10, 13, 16 „Gamon” (franc. 14 l.); g. 15, 30, 18, 20, 15 „Ciekie czasy dla gangsterów” (franc. 16 l.); KOSMOS — g. 18 „Anna Karenina” (radz. 16 l.); MALTA — nieczynna; MINATURKA — g. 15, 30, 17, 30, 19, 30 „Na tropie sokoła” (NRD 14 l.); OLIMPIA — g. 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Czerwone i złote” (pol. 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Wyzwanie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.); PANCERNIAK — g. 20 „Kolumna Trajana” (rum. 14 l.); PALACOWE — g. 12, 30, 15, 30 „Stawka większa niż życie” (pol. 11 l.); g. 18, 20 „Do kad po deszczu” (Jug. 18 l.); PRZYJAZN — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Pod chmurami” (radz. 14 l.); RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Kobieta wąż” (ang. 16 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17, 19, 30 „Kochać jak Romeo” (Jug. 16 l.); SCALA — g. 16, 18 „Wyzwanie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.); g. 20 „Dwa tygodnie we wrzesniu” (franc. 16 l.); TECZA — g. 15, 30 „Hatori” (USA 11 l.); g. 19, 30 „Alfa, Romeo, Julia” (weg. 16 l.); WARTA — g. 10, 12, 30, 15 „Ringo Kid” (USA 14 l.); g. 17, 30, 20 „Sekrety wienyńskich żon” (włoski 18 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14 „Pan Włodojowski” (pol. 14 l.); g. 17, 19, 15 „273 dni poniżej zera” (pol. 11 l.); WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „O jedności za wiele” (franc. 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynna; WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19, 15 „Rzeczpospolita babska” (pol. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Ceylon — Wietnam — Birma”.

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka — Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17 tel. 510-21.
Laryngologia, neurologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego ul. Przybyszewskiego 49 tel. 67-12-31.
Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; dla Poznańa poradę lekarską tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — całonocna doba pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu — tel. 09 — całonocna doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatrię (Chelmońskiego 20) g. 15-23 niedz. i święta — całonocna; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7 w niedz. i święta — całonocna; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 tel. 707-19 — całonocna; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18 tel. 623-55 — całonocna doba.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 — dyżurujący lekarz psychiatry — g. 8-22.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna całonocna). Główna 53, Starołęka 72 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248 tel. 67-24-14, od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.19 „Melodie na dzień dobry”; 8.44 Piosenka dla solenizantów — Inf. dla wszystkich: 9 Dla kl. VII (wych. obywatelskie); „Najmłodsza żałoba”; 9.40 Dla przedszkół; „Mały marsz” — aud. słowno-muzyczna cykl: „Zabawa z piosenka”; 10.05 „Trójkąt błędów” fragm. pow.; 10.25 Konc. Ork. PR i TV w Krakowie pod dyr. St. Hasa; 10.50 Cykl: „Prawy i mity o rozbiorach” (3) aud. pt. „Pod rządami trzech orłów”; 11 Dla szkół średnich (wych. ob.) „Na statku”; 11.20 Estrada piosenkarzy; 11.45 „Postępy w gospodarstwie domowym”; 12.05 „Z kraju i ze świata”; 12.25 „Koncert z polonezem”; 13 Dla kl. I-II (wych. muzyczne); „Muzyka dla wróblów”; 13.30 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Reportaż literacki pt.: „Ile kosztują cztery gwiazdki”; 14.20 Z operowej twórczości kompozytorów NRD; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.10 „Populudnie z młodzieżą”; 18.05 Ludzie i kontynenty; 18.25 Spotkanie z piosenką radziecką; 18.50 „Muz. i Aktualności”; 19.30 Konc. zyczeń; 20.25 Zaczynamy beżynie; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.15 Gła Zespol B. Hardego; 21.25 „Pieć minut o wychowaniu”; 21.30 Trzy gongi; 21.45 „Sonata fortepianowa z twórczości wielkich mistrzów” Fr. Schubert, Sonata E-dur op. pośm.; 23.49 Francois Couperin; — sonata na kwartet „La Sultana”; 0.10 Program nocny z Gdańska.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 7.15 Radioexpress na dzień dobry; 8.35 Melodie operowe; 9 Z polskich zsi orkiestrowych; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Konc. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR; 10.25 „Trudne życie bohaterów” aud. o twórczości Ervina Stittmuttera; 10.45 Z muzyki baroku; 13 Czas dobrego gospodarza; 13.15 „Wiecej” — fragm.

Automaty - prawie bez błędu konduktorzy - gorzej

Uwagi na temat obsługi pasażerów w tramwajach

1 lipca tego roku na wszystkich liniach tramwajowych na miejsce konduktorów wprowadzono automaty do sprzedaży biletów „Krab” oraz kasowniki automatyczne „Krank”. Poza tym w każdym pociągu tramwajowym znalazł się tzw. konduktor rewizyjny o dość szerokim zakresie zadań, z wyjątkiem sprzedaży biletów.

Automaty do sprzedaży biletów „Krab” i kasowniki „Krank” nie były nowością dla mieszkańców Poznania. Działały one w tramwajach od kilku lat. Choć w pierwszym okresie „Krab” sprawiał wiele kłopotów zarówno konstruktorom z „PoWoGaz” jak i samym pasażerom (często się za cinały), to w miarę upływu czasu malała liczba psujących się automatów i narzekających pasażerów. Z „Krankami” nigdy nie było większych zmartwień. Skonstruowane na bazie zegarów kontrolnych jakich dziesiątki można spotkać w zakładach pracy, były na ogół niezawodne. Jeżeli odmawiały posłuszeństwa, to najczęściej winien był zbyt miękki papier, z jakiego produkowano bilety wieloprzejazdowe.

Pełna automatyzacja obsługi pasażerów w poznańskich tramwajach działa już 3 miesiące; opierając się na naszych obserwacjach oraz sygnałach, które otrzymujemy, możemy się wypowiedzieć za utrzymaniem tego systemu sprzedaży i kasowania biletów tramwajowych. Przemawiają za tym również dane liczbowe. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne sprzedało w lipcu biletów wieloprzejazdowych oraz kart abonamentowych za kwotę 10,2 mln zł, podczas gdy plan przedsiębiorstwa zakładał wpływ z tego tytułu tylko na 4,7 mln zł. Jeżeli chodzi

o bilety jednorazowe sprzedawane przez konduktorów w autobusach i automaty „Krab”, to wpływ wynosił 8,3 mln zł na plan 11,2 mln. Sytuacja w sierpniu i wrześniu była podobna. Kart abonamentowych i karnetów sprzedawano co miesiąc za około 4 mln zł więcej niż to przewidywał plan, zaś biletów jednorazowych za około 3 mln zł mniej.

Te dane świadczą wymownie o przyjęciu się wśród pasażerów obowiązującego obecnie w naszych tramwajach systemu obsługi choć na pewno nie jest on pozbawiony jeszcze pewnych braków. Naszym zdaniem można by je zlikwidować przy większej niż dotychczas aktywności niektórych konduktorów rewizyjnych. Do ich obowiązków należy m. in. usuwanie usterek w automatach. Kilkakrotnie mieliśmy jednak okazję zaobserwować, że mimo zgłoszenia konduktorowi rewizyjnemu o popuszczeniu się automatu w którymś z wozów danego pociągu nie kwapił się on z dokonaniem naprawy. Poza tym konduktorzy chyba zbyt rzadko korzystają ze swoich uprawnień do kontrolowania czy wszyscy pasażerowie posiadają ważne bilety i karty tramwajowe.

Tramwajami jeżdżą u nas tysiące mieszkańców. Obserwując oni na co dzień właśnie działalność konduktorów. Oczekujemy zatem listów od czytelników na ten temat.

Być może pasażerowie lepiej i wyraźniej określą widoczne jeszcze usterek w pracy konduktorów.

Osobną sprawą jest wprowadzenie automatyzacji w autobusach. Uważamy, że obecnie jest to niemożliwe, gdyż zdecydowana większość autobusów jeździ tak przepełniona, że często o przedostaniu się do automatu nie ma mowy. W dalszym ciągu będziemy więc chyba musieli korzystać w autobusach z biletów sprzedawanych przez konduktorów, co nie wyklucza jednak możliwości wprowadzenia „Krabów” („Krank” już są) do wszystkich tych pojazdów.

Jeżeli chodzi o kasowniki „Krank” w tramwajach, to swego czasu MPK obiecywało za instalowanie po dwa takie urządzenia w każdym wozie. Wiele już je posiada, ale sądzimy, że proces uzupełniania trzeba przyspieszyć, co znacznie ułatwi pasażerom kasowanie kart wieloprzejazdowych. (s)

Na osiedlu USO Drogi osiedlowe nie zlikwidują błota

Mniej więcej przed dwoma miesiącami zamieściliśmy od powiedz Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald” dotyczącą osiedla USO, a ściślej — uporządkowania terenu już zasiedlonego. Notatka ta spowodowała żywy oddźwięk mieszkańców. Do redakcji napłynęło sporo listów, krytykujących postępowanie na osiedlu, wytykając nam nawet zbyt ni optyzmizm w tej sprawie.

Listy dotyczyły wielu problemów. Najważniejszą okazała się jednak sprawa budowy dróg i chodników osiedlowych. Mamy jesień — porę roku najbardziej obfitującą w deszcze. Nic więc dziwnego, że zbyt powolne tempo prac poważnie niepokoi mieszkańców, którzy od dwóch lat brodzą w deszczowe dni po kostki w błocie.

Przedsiębiorstwa odpowiedzialne za wykonanie dróg zobowiązały się, że do końca września będą one gotowe. Jest październik, a roboty nie zostały jeszcze ukończone. Istnieje jednak nadzieja, że nastąpi to w najbliższych dniach. MPDiWK z dużym pośpiechem kładzie obecnie dywaniki asfaltowe.

Ale wykonanie dróg osiedlowych nie zlikwiduje całkowicie problemu błota na o-

siedlu. Wszystkie te drogi do chodzą bowiem do ul. Słowiańskiej, a właściwie do miejsca, którego przebiegać będzie nowy odcinek ul. Słowiańskiej. Natomiast kanały deszczowe na ul. Urbanowskiej, na której oprócz tego, że nie ma odpowiedniej nawierzchni, nie ma jeszcze kanalizacji przeciwdeszczowej. Stan obu wspomnianych arterii nie zapewnia więc mieszkańcom bezpiecznego przejścia do domu.

Zdawałoby się, że nie ma nic prostszego jak ułożyć wspomnianą kanalizację i obie ulice przykryć twardą nawierzchnią. Okazuje się jednak, że problem jest bardziej skomplikowany. Budowę kanału przeciwdeszczowego w ul. Urbanowskiej umieszczono w planach inwestycyjnych MPDiWK dopiero po 1970(!) r. W związku z tym przedsiębiorstwo proponuje, aby SM „Grunwald” ułożyła ów kanał na własny koszt. Spółdzielnia odmówiła, gdyż takie rozwiązanie godziłoby w interesy jej członków; wydatki związane z tą inwestycją musieliby pokryć mieszkańcy osiedla. Propozycję MPDiWK wydają się więc bardzo śmiało i niestety, mocno przesadzone.

Slimaczko przebiegają również pertraktacje w sprawie realizacji ul. Słowiańskiej. Całkowitą winę ponosi tu Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni, który mimo częstych montów ze strony spółdzielni nie wykazuje zbyt dużego zainteresowania tą sprawą. Niezależnie od wszystkich problemów mamy nadzieję, że zainteresowane strony wykażą więcej dobrej woli i przyspieszą likwidację obecnych kłopotów mieszkańców USO. (wn)

Pożytecznie spędzony wieczór

Wypełniła się w tych dniach sala Zarządu MTP mieszkańców Poznania, którzy uczestniczyli w wieczornicy z okazji 100 rocznicy urodzin Mahatmy Gandhiego.

Zajmująca prelekcja doc. dr. J. Ziolkowskiego o życiu i czynach wielkiego przywódcy Hindusów, któremu Indie zawdzięcza wolność, oraz rozmowa przeprowadzona wobec wszystkich obecnych z parą studentów hinduskich studiujących medycynę w Poznaniu (z wyspy Mauritius) — dostarczyło obecnym sporo interesującego

materiału o tym egzotycznym kraju.

Część artystyczna wieczornicy, urządzonej staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Indyjskiej w Poznaniu — wypełnił dwugłos poetycki studentów Teatru Akademickiego „Paradoks” na temat: „Gandhi — Nehru”. Wystąpili także uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej im. K. Kupińskiego, którym akompaniował dyr. Z. Świeżyński.

Obecni na wieczornicy mieli także okazję zapoznać się z małą ekspozycją ilustrującą życie Mahatmy Gandhiego. Na wystawie znalazły się liczne zdjęcia oraz miniatura pokoju Gandhiego i jego warsztatu tkackiego.

W sumie — wieczornica przyczyniła się do spopularyzowania postaci wielkiego człowieka i samych Indii w społeczeństwie poznańskim. (c)

Najpopularniejsza — M. Wołyńskiej

Pisząc w ub. środę o zamierzeniach PTF w związku z 25-leciem działalności tego Towarzystwa po wojnie oraz o planach na najbliższą przyszłość (patrz notatka pt. „W Poznaniu Zjazd Towarzystw Fotograficznych Ziemi Zachodniej”) wspomnieliśmy także o powodzeniu wystaw w salonie przy ul. Paderewskiego w I półroczu br. Jak się jednak okazuje — najpopularniejszą w tym okresie była wystawa fotografii M. Wołyńskiej — „Kobiety naszego miasta”. Zwiedziło ją ponad 5 600 osób. Tak więc pokaz zdjęć z konkursu na portret Powstańca Wielkopolskiego zajmuje w statystyce frekwencji drugie, a nie pierwsze miejsce.

Przepraszamy autorkę i czytelników. (c)

Na razie jeszcze w śródmieściu

Kozice arui z poznańskiego ZOO, których ojczyzną są góry Atlas (Afryka), na wiosnę zostaną przeprowadzone do nowego Ogrodu Zoologicznego na Malcie. Jak poinformowano nas w dyrekcji ZOO, na Maltę przeprowadzono większość zwierząt jeleniowatych. W pracach społecznych na terenie ZOO wyróżniła się ostatnio młodzież ze szkół podstawowych nr 8 i 36 w Poznaniu. (mp)

Fot. — M. Pochwicki

Sobota - godz. 13 Pokaz kierowania ruchem ulicznym

W sobotę 11 bm. mieszkańcy Poznania będą mieli okazję obejrzeć pokaz wzorowego kierowania ruchem ulicznym w wykonaniu pierwszej szóstki finalistów IV ogólnopolskiego konkursu Służby Ruchu Drogowego MO, jaki odbył się niedawno w Warszawie. Pokaz odbędzie się między godziną 13 a 14.30 na skrzyżowaniu przy Moście Uniwersyteckim. Wystąpią tam funkcjonariusze MO z Warszawy, Krakowa, Łodzi i Opola, wśród nich zwycięzcy ogólnopolskiego konkursu sierż. Anna Szymańska. (s)

INFORMUJEMY

Komenda Dzielnicza MO Nowe Miasto jest w posiadaniu rzeczy pochodzących z kradzieży: odzieży, pościeli oraz sprzętu sportowego i turystycznego. Osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się w komendzie przy Rynku Śródkiem 9, pokój 20, w godzinach 8.30-9.30 w celu odbioru rzeczy i złożenia zeznań.

Starszy sierżant Czesław Pikosz

— To pani sżyła z tego materiału zastanę dla sąsiada i wzięła za tę pracę dwieście złotych? — milcząc trzyma w ręce kawałek pięknego, kosztownego materiału w błękitne pasy.
— Ja.
— Dlaczego nie oddała pani kilku metrów reszty? Czy mam skierować sprawę do prokuratora? Nie wstydz się pani? Ojciec na takim stanowisku, a pani... przywłaszcza sobie cudzą własność? Taka z pani krawcowa?
— Ja nie jestem żadną krawcową!
— A co pani jest?
— Ja? Wychodzę za mąż!
Po chwili starszy sierżant Czesław Pikosz zamyka za sobą drzwi mieszkania na drugim piętrze w jednym z domów przy ulicy Chociszew-

skiego i kieruje się do następnego w przekonaniu, że i tym razem dało się uniknąć prowadzenia dochodzeń, skierowania sprawy do prokuratora, rozprawy sądowej i skazania, że jeśli sama zainteresowana nie zrozumie, to rodzice wytłumaczą jej, że nie warto dla tysiąca złotych, dla dwóch sukien z tyłowego materiału a la Louis XVI ryzykować opinię, może na całe życie.

Starszy sierżant Pikosz jest długoletnim, zasłużonym dzielnicowym i wystarczy mu jeden rzut oka na ludzi, do których go skierowano, by wiedzieć, co należy teraz powiedzieć i jaki będzie epilog tej jego pierwszej wizyty — na razie tylko poufnej interwencji. Zanim wyciągnie blok i zacznie pisać protokół, próbuje życzliwie poradzić, celnym, rozumnym słowem nawrócić kolejnego przestępcę z nieuczciwej drogi. W tym czym do kogo trafić. Po tylu latach jest już świetnym psychologiem. Nie da się zwieść nikomu. Spojrzenie — jak strzał, często wystarczy jedno.

Ile publicznych, naszych, pieniędzy i jeszcze od nich cenniejszego naszego czasu oszczędza nam jego praca — ile drogiej godzin prokuratury i sądów! Dzielnicy — to Instytucja, której należy się szczególny szacunek i uznanie. I wdzięczność. Są dzielnicowi lepsi i gorsi, to normalne, jak lepsi i gorsi są ludzie. W dzień i w nocy przemierzają ulice naszych miast, czuwają nad naszym dobrem, chronią nasz spokój. Ktoś musi czuwać, by ktoś inny mógł spać.

BOGDAN RUTHA

Przyczynek Tylko z nazwy

Uwierzyliśmy na słowo, skoro organizatorzy jednej z form działalności klubu „Od nowa” zapewnili nas, że tworzą Piwnicę Jazzową. Znamy zakamarki tej pożytecznej placówki studenckiej i sądziliśmy, że jak piwnica, to piwnica, że koncerty jazzowe będą się odbywały poniżej parterowej kondygnacji wspornianego klubu.
Alicji coś zupełnie odmiennego odczuwają i przeżywają w tym tygodniu lokatorzy mieszkań położonych nad klubem „Od nowa”. Trwające przez wiele godzin koncerty dają o sobie znać takim nasileniem decybeli, że niestety nie się domyśleć, iż owo muzykowanie jazzowe odbywa się w parterowych pomieszczeniach klubowych. I dlatego w telefonach do redakcji słysznie protestujące się przeciwko określeniu „piwnica”.

My z kolei także protestujemy, jako iż przed wieloma już miesiącami wskazywaliśmy na choro robotowcze oddziaływanie niektórych imprez klubu, zwłaszcza muzycznych. Mało — mieliśmy pisemne zapewnienia kierownictwa „Od nowa”, że „już nigdy”... że będzie cicho, także przed godziną 22.

Sympatycznym, łaknącym kultury i lubującym się w muzach studentom nie radzimy więc zejścia do katakumb. Jesteśmy jednak przekonani, że jazz można uprawiać właśnie w rodzinnej piwnicy, ciszej i — kto wie czy jednak nie wcześniej. Popołudnia są takie długie! (c)

Odpowiadamy

Feliks Sz. Poznań-24 — Wyczerpujących informacji udzielił Panu Prezydium DRN — Nowe Miasto. (1999)